Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9232. Lwów, piątek 30 maja 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Odparcie kłamstw biura Wolffa.

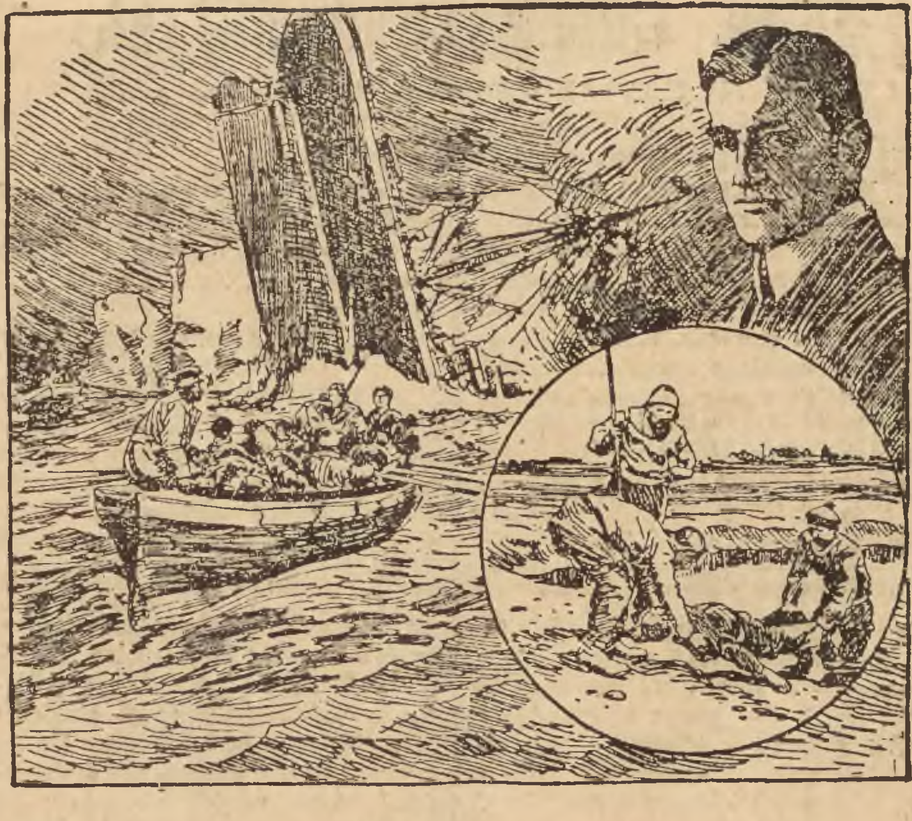
Wielki pożar w pow. bobreckim. - Tragiczny epilog nocnej eskapady. - Znowu matactwa poborowe. - Syn prof. Nadolskiego powrócił już do Lwowa. - Ujęcie niebezpiecznego oszusta. - Szturm bezrobotnych na magistrat w Tarnowie. - Aresztowanie obywatela angielskiego za oszustwa pod pozorem sprzedaży terenów naftowych.

ROPA W RZEPIENNIKACH.

Kraków, 28 maja. (PAT.) W szybie naftowym, wierconym **w Rzepiennikach** (pow. Gorlice), **dowiercono się na głębokości 347 m. silnej ropy, która wybuchła strumieniem.** Ropa jest wysokowartościowa, gdyż zawiera wysoki procent benzyny. Na terytorjach Rzepiennik wiercono już szyb przez 30 laty, jednak wówczas nie dowiercono się do właściwego źródła ropy.

CHCIELI ZBIEC PRZED SŁUŻBĄ WOJSKOWĄ.

Wilno, 28 maja. (PAT.) Jak donosi „Słowo", w poniedziałek wieczorem placówka KOP. w rejonie Oran **zatrzymała 4 osobników, którzy usiłowali przedostać się na Litwę.** Jednym z zatrzymanych jest **Franciszek Biegszo,** radny gminy olszanickiej, trzej pozostali, **Bartoszko, Regimus i Czubiras,** uczniowie wileńskiego gimnazjum litewskiego. Radny Biegszo służył uczniom za przewodnika. Wszyscy usiłowali zbiec do Litwy, **chcąc uchylić się od służby wojskowej.** Co do radnego zachodzi przypuszczenie, że zajmował się on przemycaniem ludzi do Litwy. Aresztowanych przekazano do dalszego śledztwa.



KAPRYSY LOSU.
(Do artykułu na stronie 8-mej).

OBIAD NA CZEŚĆ ATTACHE WOJSKOWEGO FINLANDJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (st) Dziś o g. 2 popołudniu szef sztabu głównego **gen. Piskor** żegnał śniadaniem dotychczasowego attache wojskowego Finlandji **pułk. Helsingiusa.**

EPILOG BUNTU W INDOCHINACH.

Paryż, 28 maja. (PAT.) Według doniesień z Hanoi, tamtejszy **sąd wojenny zasądził we wtorek 87 uczestników ostatniego buntu.** Tylko dwóch oskarżonych zostało zwolnionych, **10 oskarżonych skazano na karę śmierci, 27 na dożywotnie więzienie, 10 na ciężkie więzienie rozmaitych terminów kary, a 38 — na banicję.**

BEZROBOCIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 maja. (st) Według danych statystycznych **stan zarejestrowanych bezrobotnych w Warszawie** wynosił 24. bm. poważną sumę ponad 15 tys. osób. W ostatnim tygodniu bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 301 osób.

Zastój czy poprawa?

Lwów, 29. maja.

Posiadamy kilka periodycznych biuletynów gospodarczych, usiłujących drogą analizy określić sytuację w poszczególnych okresach czasu i kierunek jej rozwoju. Jednym z takich biuletynów są sprawozdania kwartalne p. Deveya, **wydawnictwo sumienne**, oparte na wykorzystaniu bogatych źródeł, jakkolwiek — zdaje się — nie pozbawione lekkiej **tendencji optymistycznej**. Podejrzenie to wynika z faktu, że p. Devey dużą wagę przykłada do „psychologicznych momentów" kryzysu, takiej zaś psychologicznej depresji zapobiec może **jedynie propaganda**. Biuletyny uprawiają ją — zresztą w sposób, któremu nie mielibyśmy nic do zarzucenia.

Ostatnie sprawozdanie kwartalne ogłoszone zostało przez część prasy pod nagłówkami, dowodzącymi, że **suggestja optymizmu** udziela się — wbrew wymowie niektórych cyfr i faktów. Obok tytułu „Wybitna poprawa gospodarcza" znaleźliśmy tak rewelacyjny tytuł, jak **„Kryzys minął"**. Czy taki nagłówek odpowiada treści sprawozdania? Zupełnie nie.

P. Devey wprawdzie stwierdza, że są oznaki, **„mogące zapowiadać ostateczną poprawę"**, ale natychmiast przezornie dodaje, że poprawa ta może się **opóźniać**, a wtedy pocieszać nas winno stosunkowo niskie obdłużenie państwa i przemysłu. Pozatem cytuje liczne przykłady, dowodzące nie tylko braku polepszenia, ale niekiedy **pogorszenia się sytuacji**. Dotyczy to przemysłu włókienniczego, któremu koniec zimy nie przyniósł oczekiwanego zwiększenia obrotów, węgla, gdzie nastąpił spadek produkcji, rolnictwa, gdzie sytuacja jest nadal krytyczna, rynku papierów, gdzie panuje nadal depresja, hutnictwa, gdzie wystąpił spadek konsumpcji wewnętrznej, bydła i trzody, gdzie mimo wywozów nie doszliśmy do normy z roku ubiegłego.

Sporo uwagi poświęca p. Devey **wpływom podatkowym**. Przekroczywszy cyfry preliminowane i z małymi wyjątkami utrzymując się na poziomie wpływów zeszłorocznych, mają one zapewne dowodzić, że pesymizm jest nieuzasadniony. Zamiast jednak z działania śruby fiskalnej wyciągnęlibyśmy taki wniosek ogólny, należałoby zapytać, **jakim kosztem osiągnięte zostały te wpływy**. Już samo zestawienie faktów powszechnego kryzysu i niezmienności wpływów podatkowych dowodzi **pewnej dysproporcji między stanem faktycznym życia gospodarczego a opodatkowaniem**. Brak takiej proporcji jest łatwy do wyjaśnienia: **śruba fiskalna działa silniej, niż na to pozwalają realne warunki**. Wyciska więcej, niż powinna. Komentarzem niech tu będą mnożące się z dnia na dzień **protesty ludności** przeciw nadmiernemu i krzywdzącemu obciążeniu.

Podobnie wątpliwym dowodem poprawy jest **wzrost oszczędności**. W okresie notorycznej ciasnoty na rynku gotówkowym wzrost taki jest **paradoksem**, podobnym, jak niewykorzystanie kredytów Banku Polskiego. Ale tu przecież wiadomo, że **pieniądze nie dlatego leżą, ponieważ ich nikt nie potrzebuje**, lecz dlatego, ponieważ bądź są **zbyt drogie**, bądź nie udziela się ich ze względu na ryzyko i **niepewność dłużnika**, bądź wreszcie z powodu **zastoju** w tych obrotach gospodarczych, w których wkład najpewniej się opłaca. Jest rzeczą pewną, że instytucje oszczędnościowe miałyby znacznie skromniejsze wpływy, gdyby n. p. **rozwinął się ruch budowlany**.

Przy tych zastrzeżeniach dalecy jesteśmy od wypowiadania opinji, sprzecznej z ostrożną tezą p. Deveya. Nie wykluczone, że **punkt krytyczny został osiągnięty i przekroczony**, choć dalsze tempo poprawy jest wielką niewiadomą. Natomiast można pozytywnie stwierdzić, że **nastąpiło pewne przystosowanie się życia gospodarczego do warunków depresyjnych**. Nastąpiło ograniczenie produkcji i zawieszenie robót inwestycyjnych, skutkiem czego **jaskrawe do niedawna objawy kryzysu uległy pewnemu przytłumieniu**. Proces ów dokonał się również **w dziedzinie psychologicznej**, gdzie p. Devey zauważył brak nerwowości i większą wytrzymałość. Jest w tem wyłączna **zasługa natury ludzkiej**, uzbrojonej w tak cenny dar, jak umiejętność **przyzwyczajenia się** do braków i niedomagań nawet bardzo dotkliwych.

Apel premjera Sławka do prasy,

BY NIE WCIĄGAŁA DO GRY POLITYCZNEJ OSOBY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. maja. (Z) W ostatnich dniach pojawiło się **szereg ataków w prasie opozycyjnej na osobę p. Prezydenta.** Ataki te skierowane były **z okazji zamknięcia sesji nadzwyczajnej**, przyczem poddano głębokiej analizie stosunek osoby Prezydenta Rzplitej **do odnośnych przepisów i artykułów konstytucji.**

W związku z tymi atakami Premjer **Sławek** za pośrednictwem biura prasowego Rady Min. zwrócił się dziś do prasy z **apelem następującym:** Nie jest rzeczą dostatecznie znaną — oświadcza Premjer Sławek — że **nasze ciała ustawodawcze nie ustaliły dotąd należytej odpowiedzialności prawnej za atakowanie i obrazę Głowy Państwa, reprezentującej godność i majestat Rzplitej.** Zarówno sumienie narodu jak i poczucie godności państwowej żyjące w społeczeństwie, za **bezkarność tego rodzaju wybryków czyni odpowiedzialnym Rząd.**

Może się wydać niezrozumiałem — oświadcza dalej Premjer Sławek — dlaczego rząd na tego rodzaju wystąpienia **zdecydowanie nie reaguje.** Tymczasem wobec uchylenia przez Sejm rozporządzenia z 10. maja 1927 (tu p. Premjer ma na myśli znany dekret prasowy) **rząd niema wystarczających środków prawnych, by uchronić przed napaściami prasy najwyższego przedstawiciela państwa.** Wierzę w zdrowy instynkt społeczeństwa i mam to głębokie przekonanie, **że społeczeństwo zmusi do wyszukania środków zabezpieczających Osobę Prezydenta.** Dziś jednak w **granicach obowiązujących praw** — kończy p. Premjer — jestem bezsilny — dlatego **zwracam się do prasy z apelem, by osobę Prezydenta wyłączyła z gry politycznej.**

W reszcie zrobiono początek!

ALE SZKODA, ŻE TYLKO W STOSUNKACH Z ESTONJĄ, FINLANDJĄ I ŁOTWĄ.

Warszawa 28. maja. (PAT) Na skutek umów, zawartych z rządami estońskim, finlandzkim i łotewskim, **zostają od dnia 1. czerwca 1930 wzajemnie zniesione wizy na paszportach dyplomatycznych polskich, estońskich, finlandzkich i łotewskich.**

Min. Curtius namyślił się

I ZGODZIŁ SIĘ OBJĄĆ PROTEKTORAT NAD WYSTAWĄ SZTUKI POLSKIEJ W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. maja. (Z) Z Berlina donoszą: Podczas debaty w Reichstagu nad budżetem Min. spraw zagran. **min. Curtius oświadczył, że obejmuje protektorat nad wystawą sztuki polskiej w Berlinie.** Minister twierdził, że **wymiana wartości kulturalnych między obu krajami powinna odbywać się bez przeszkód.** W związku z tem oświadczeniem przypomnieć należy, że zorganizowaną już ostatnio w Berlinie wystawę sztuki musiano odwołać, gdyż **Curtius odmówił swego protektoratu**, mimo że analogiczna wystawa niemiecka odbyła się w Warszawie pod protektoratem min. Zaleskiego.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA GOSPODARCZA.

Berlin, 28. maja (Pat.) Rada państwa Rzeszy przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu polsko-niemiecką umowę gospodarczą. Za umową padło 40 głosów, przeciw 25, przy jednym wstrzymującym się.

ŚNIADANIE U AMBASADORA SKIRMUNTA.

Londyn, 28. maja (PAT) Z okazji pobytu p. min. Zaleskiego z małżonką ambasador Skirmunt wydał śniadanie z udziałem Hendersona, p. Hendersonowej, podsekretarza stanu Daltona, p. Daltonowej, szefa sekretarjatu Foreigne Office Selbyego, p. Selby, wybitnego historyka prof. Goocha, znanego publicysty Wickhama Staeda. Minister Zaleski z małżonką odjeżdżają z Londynu we czwartek, w południe do Paryża, gdzie pozostaną przez piątek i sobotę, poczem odjadą do Warszawy.

P. DULLES ODWIEDZIŁ P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. maja (st) Do Warszawy przybył współwłaściciel znanej firmy amerykańskiej p. Dulles. — Był on swego czasu pełnomocnikiem konsorcjum amerykańskiego, które udzieliło Polsce pożyczki stabilizacyjnej i w tym charakterze był współredaktorem strony prawnej układu pożyczkowego z punktu widzenia interesów konsorcjum amerykańskiego. P. Dulles zabawi w Polsce kilka dni jako gość doradcy finansowego p. Deveya. Pp. Dulles i Devey wyjadą na Bałtyk na statku polskim na zaproszenie Min. Przem. i Handlu.

Warszawa, 28. maja (PAT) Pan minister rolnictwa Janta Połczyński przyjął dziś doradcę finansowego p. Deveya, z którym odbył dłuższą konferencję.

ZGON PROF. STANISŁAWA CISZEWSKIEGO.

Warszawa, 28. maja (PAT) Kasa im. Mianowskiego komunikuje żałobną wiadomość, że dnia 27. bm. w Warszawie w wieku 63, śp. Stanisław Ciszewski, doktor filozofji i b. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności i znakomity badacz na polu etnologji słowiańskiej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski odbędzie się dnia 30. bm.

WYMÓWIENIE PRACY ARTYSTOM TEATRÓW SZYFMANOWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. maja (st) W dniu wczorajszym prawie wszyscy artyści teatrów Szyfmanowskich otrzymali zawiadomienie o wymówieniu pracy z dniem 1. września. Wcześniejsze niż zwykle wręczenie wymówień wywołało liczne komentarze, zwłaszcza brak formuły, że dyrekcja liczy na dalszą współpracę w następnym sezonie. Wywołało to wielki popłoch i przygnębienie za kulisami teatrów Szyfmanowskich. Fakt ten łączą z pogłoskami, że dyr. Szyfman zamierza dokonać wielu redukcji w gażach i personalu aktorskim.

Czekajmy na wyniki śledztwa.

Prowokacja pruska w świetle rzeczywistości.

Odparcie kłamstw Biura Wolffa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 28. maja. (Z) **Tok rozmów dyplomatycznych między rządem polskim a niemieckim w sprawie przebiegu i likwidacji zajścia na pograniczu polsko-niemieckiem, został w sposób niewłaściwy przedstawiony przez komunikat biura Wolffa.**

Urzędowa agencja niemiecka komentowała kroki rządu polskiego w tej sprawie jako niekonsekwentne, twierdząc, że propozycja min. Knolla wyłonienia specjalnej polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla zbadania zajścia jest rzekomo objawem niekonsekwencji ze strony Polski.

Agencja „Press" została przez czynniki miarodajne upoważniona do stwierdzenia, że **powyższe oświadczenie niemieckie przebiegu rozmów dyplomatycznych między obu rządami nie odpowiada rzeczywistości.** Poseł polski w Berlinie min. Knoll złożył urzędowi spraw zagran. w Berlinie na skutek instrukcji otrzymanych z Warszawy **protest przeciw naruszeniu terytorjum polskiego przez funkcjonarjuszy niemieckiej straży granicznej.** Jednakże w urzędzie spraw zagran. **odmówiono przyjęcia tego protestu.**

Jak się dowiaduje agencja „Press" **oświadczono min. Knollowi, że według informacyj, posiadanych przez władze niemieckie, przebieg zajścia na pograniczu jest zupełnie inny, niż to strona polska przedstawia.**

Dopiero wskutek takiego stanowiska strony niemieckiej **min. Knoll zaproponował utworzenie mieszanej komisji polsko-niemieckiej, która dokona wizji lokalnej i zbada na miejscu przebieg całego zajścia.**

Jest rzeczą jasną, że **dalsza taktyka rządu polskiego w sprawie zajścia na pograniczu polsko-niemieckiem będzie uzależniona od definitywnych wyników prac mieszanej komisji polsko-niemieckiej.**

Informacje naszego korespondenta.

W sprawie zajścia na pograniczu polsko - niemieckiem Korespondent Wasz dowiaduje się jeszcze **następujących szczegółów:** Od dłuższego czasu **wywiad niemiecki** próbował zorganizować po stronie polskiej coś **w rodzaju prowokacji, którąby skompromitowała polskie władze pograniczne i ułatwić służbie wywiadowczej akcję po stronie polskiej.** Do urzędników polskich ze straży granicznej **zgłaszały się różne podejrzane typy, proponując usługi.** Urzędnicy ze straży granicznej **odrzucali stale te oferty. Zastosowano więc inną metodę, dobrze znaną w historji wywiadu niemieckiego.**

Propozycja prywatnego spotkania.

Jak słychać, jeden z wyższych funkcjonarjuszy niemieckiej straży granicznej **zwrócił się do podkomisarza Liśkiewicza z propozycją prywatnego spotkania na samej granicy.** Uprzedził, że spotkanie to jest **niesłychanie ważne, że ma do zakomunikowania wiadomość pierwszorzędnej wagi dla strony polskiej.** Podkom. Liśkiewicz poszedł na spotkanie **nie sam, jak mu zaproponował urzędnik niemiecki, ale w towarzystwie komisarza Biedrzyńskiego i patrolu pogranicznego, złożonego z pięciu strażników.** Po stronie niemieckiej czyniono **gorączkowe przygotowania do tego spotkania.** Już popołudniu **wzmocniono posterunki.** Skoro noc zapadła, **miejsce spotkania otoczono tyraljerą strażników, przyczem dwóch żołnierzy niemieckich przeszło granicę polską i tam ulokowało się w pozycji leżącej, aby w razie potrzeby odciąć odwrót urzędnikowi polskiemu.** Ku wielkiemu jednak zdziwieniu spostrzeżono, że na miejsce wyznaczonego spotkania **zbliża się zamiast jednego dwóch ludzi,** Pięciu strażników polskich, pozostających w odległości kilkuset metrów, **narazie nie zauważono.** To właśnie **było przyczyną nieudania się prowokacji niemieckiej.**

Kiedy bowiem Niemcy **rzucili się na urzędników polskich, aby ich przeciągnąć na stronę niemiecką, na pomoc rzucili się polscy strażnicy.** Oficer niemiecki komenderujący zasadzką wówczas **dał komendę: „ognia".**

Usiłują teraz sprawę zagmatwać.

Wszystkie obecne wysiłki czynników niemieckich są skierowane **w kierunku zagmatwania i zatuszowania całej sprawy.** Kom. Biedrzyński znajduje się w dalszym ciągu **w więzieniu w Melblongu.** Według zebranych informacyj wśród świadków sobotnich wypadków na granicy polsko - niemieckiej, **strażnicy niemieccy dali około 60 strzałów. Kule niemieckie dochodziły do miejsca, odległego od granicy o 2 tys. m.**

Perfidna interpelacja.

„VORWAERTS" DAJE DO ZROZUMIENIA, ŻE PODKŁADEM ZAJŚCIA JEST AFERA SZPIEGOWSKA.

Warszawa, 28 maja. (Z) Z Berlina donoszą: Dzisiejszy **„Vorwärts"** występuje **z sensacyjnem oświetleniem polsko - niemieckiego zajścia granicznego,** twierdząc, że ma się tu do czynienia **z aferą szpiegowską.** Ponieważ cały świat jest zainteresowany **w szybkiem wyjaśnieniu incydentu pogranicznego,** dlatego organ socjalistyczny stawia następujące **perfidne pytania pod adresem rządu niemieckiego, przerzucając inicjatywę prowokacji na stronę polską.**

„Vorwärts" zapytuje, czy prawdą jest, że obaj polscy urzędnicy podjęli **próbę przekupienia jednego z urzędników niemieckich i nakłonienia go do sprzedaży pewnych dokumentów.** Czy prawdą jest, że obaj Polacy **zwabieni zostali przez pozorną zgodę na ich propozycję do budynku niemieckiej straży granicznej, że ich tam chciano aresztować, przyczem obaj bronili się.** Dlaczego rząd niemiecki ociąga się z udzieleniem wyjaśnień w tej sprawie?

Dalsze wywody „Vorwärtsu" **niweczą jego perfidję, bo przypominają osławioną aferę francuskiego komisarza policyjnego Schnebeiego, który w r. 1887 jako** szef wywiadu francuskiego **ścigany był przez bandy niemieckie.** Schnebele 20 kwietnia 1887 **zaproszony został na rozmowę na terytorjum niemieckie, a następnie aresztowany.** Z powodu aresztowania Schnebelego **prasa francuska w sposób stanowczy potępiła metody niemieckie.** Między Paryżem a Berlinem przez szereg tygodni **trwało silne napięcie.** Bismarck, „żelazny kanclerz" nie dał się wówczas wyprowadzić z równowagi przez niemiecką prasę nacjonalistyczną, wzywającą go do udowodnienia swej siły i **30 kwietnia zarządził uwolnienie Schnebelego.**

P. Lukaschek i sędzia Luksemburg.

MANOWANI CZŁONKAMI MIESZANEJ KOMISJI POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 28 maja. (Z) Ze strony Polski do komisji mieszanej, która ma przeprowadzić dochodzenia na pograniczu polsko - niemieckiem, został delegowany **sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Luksemburg i starosta powiatowy w Gniewie Weis.** Ze strony niemieckiej prezydent regencji w Opolu **Lukaschek i landrat Kwidzyna.** Sędzia Luksemburg wyjechał już wczoraj wieczorem do Opalenia, aby stanąć w odpowiednim terminie **na pograniczu polsko - niemieckiem.**

Warszawa, 28 maja. (Z) Wiadomość o nominacji p. Lukaschka wywołała w Warszawie **ogromne poruszenie w kołach politycznych.** W sferach tych komentowana jest wiadomość w ten sposób, że **widocznie rząd Rzeszy niemieckiej przykłada dużą wagę do wyników badań komisji, skoro na przewodniczącego wyznaczył tak wysokiego urzędnika administracyjnego, jakim jest prezes regencji w Opolu. —** Z drugiej strony zwracają uwagę na to, że **p. Lukaschek był swego czasu niemieckim członkiem komisji, której przewodniczył p. Kalonder** i z której to komisji musiał p. Lukaschek ustąpić na żądanie rządu polskiego **wskutek dość niewyjaśnionej roli, jaką odegrał w aferze szpiegowskiej niejakiego Kużygana.**

Incydent graniczny polsko-niemiecki

w oświetleniu prasy francuskiej.

Paryż, 28. maja (PAT) „Le Temps) omowia w wstępnym artykule incydent graniczny polsko - niemiecki pod Opilaniem i zaznacza, że podobne zajścia zdolne są wywołać poważne komplikacje, skoro w grę wchodzi **miłość własna narodu. Ankieta na miejscu pozwoli wyjaśnić, jak rzecz się miała faktycznie.** Dziennik zapowiada wreszcie, że **Polska już w danej chwili gotowa jest do przeprowadzenia niezbędnej ankiety za pośrednictwem komisji miejscowej polsko-niemieckiej. Świadczy to o dobrej wierze rządu polskiego, oraz o szczerej jego chęci załatwienia sprawy w duchu sprawiedliwości i pokoju.** Pozostaje życzyć, **aby i Berlin okazał takie same usposobienie i żeby ze strony niemieckiej powstrzymano się od przedstawienia incydentu w oświetleniu politycznem.** Zbyt oczywistem jest niestety, iż **każdy incydent polsko-niemiecki nabiera w danych okolicznościach specjalnej wagi wobec incydentów, które na pograniczu obu krajów są stale wytwarzane ze strony nacjonalistów niemieckich.**

Wówczas, gdy pełnia niezbędnego zaufania w stosunkach między Niemcami i Polakami niezbędną jest **do konserwacji pokoju europejskiego,** wówczas gdy w interesie obu narodów leży niezawodnie wytworzenie współpracy na terenie ekonomicznym, **reakcjoniści niemieccy usiłują zwalczać wszelką tego rodzaju politykę.**

Wskutek tego wszelki spór polsko-niemiecki nabiera siłą rzeczy cech polemiki i wszelkie usiłowania, mając

na celu rozwój stosunków między obu mocarstwami w atmosferze zaufania wzajemnego i serdeczności, okazują się stale sparaliżowane.

Na WSCHODZIE nic nowego!

TAK NALEŻY ZMIENIĆ TYTUŁ KSIĄŻKI REMARQUE'A.

Paryż 28. maja. (PAT) W dzienniku „La Liberte" Jacques Bainville oświadcza, że nie należy zbytnio **powiększać incydentu pod Opaleniem. Mamy jeszcze czas zobaczyć wiele innych incydentów podobnego rodzaju.** Obecny jest jednak znamienny. Nie zapominajmy, że ze wszystkich postanowień Traktatu Wersalskiego co do granic **Niemcy najmniej się godzą ze swoją granicą wschodnią**, która wydaje im się najwięcej prowizoryczną. **Korytarz pomorski i Górny Śląsk** są to otwarte rany w okrytem żałobą sercu niemieckiem, **są to nazwy, które powracają stale w reklamacjach niemieckich.** Wreszcie twierdzą oni, że nie zgodzili się wcale w Locarno na zagwarantowanie swojej **granicy z Polską**, jak się rzecz miała z granicą zachodnią. Autor **książki** pt. „Na zachodzie nic nowego" mógłby śmiało obecnie **zmienić tytuł** swej **powieści.** Niejednej rzeczy należy oczekiwać na wschodzie, a nie na zachodzie. Oczywiście, że **łuna nie wybuchnie natychmiast po opuszczeniu Nadrenji przez ostatnie bataljony francuskie, lecz Europa nie będzie już tą samą, którą była w ciągu dwu nastoleccia i dyplomacja francuska będzie miała więcej do roboty, niż wówczas, gdy okupacja Nadrenji ułatwiała jej prace.**

Stanowcza odpowiedź min. Sokala

LITWIE NIE WOLNO SIĘ MIESZAĆ W WEWNĘTRZNE SPRAWY POLSKI.

Genewa 28. maja. (PAT) Stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Sokal złożył sekretarjatowi generalnemu Ligi następujące uwagi rządu polskiego: Powołując się na list Pana z dnia 23. bm., w którym przesłał mi Pan kopję telegramu otrzymanego przez Pana dnia 22. bm. od p. Zauniusa, ministra spraw zagranicznych Litwy, mam zaszczyt z polecenia mojego rządu podać do wiadomości Pana, co następuje: Z litewskiej wersji w telegramie p. Zauniusa **odnośnie do incydentu w Dmitrówce**, wynika, że incydent ten miał miejsce na terytorjum i między obywatelami polskimi. Wobec tego, **że w tych warunkach a linea 7 rezolucji** Rady z dnia 10. grudnia 1927 nie mogła być stosowana, rząd widzi się zmuszony do odrzucenia w sposób kategoryczny wszelkiej **interwencji ze strony rządu litewskiego** w **wewnętrzne sprawy Polski.** Zgodnie z przyjętą procedurą powyższe uwagi rządu polskiego zakomunikowane zostaną urzędującemu przewodniczącemu Rady oraz rządowi litewskiemu.

Żona otrzymała rozwód

POD WARUNKIEM, ŻE MĘŻOWI DOSTARCZY DO WIĘZIENIA OBFITYCH I DOBRYCH OBIADÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. maja. (st) Icyk Jazłoskier otrzymał dwa lata więzienia za kradzież. Gdy się dowiedziała o tem jego żona, **wpadła w wielką złość i oświadczyła mężowi, że żąda rozwodu.** P. Jazłoskerowa wniosła do rabinatu warszawskiego **skargę rozwodową.** W rabinacie zaproponowano zgodę. Gdy do zgody nie mogło dojść, wówczas **Jazłosker zgodził się dać żonie rozwód pod warunkiem, że dotychczasowa jego małżonka będzie mu przez cały czas pobytu w więzieniu dostarczała codziennie obiadu, który ma być dobry i obfity.** Zobowiązanie takie podpisano wczoraj w rabinacie. Jest to prawdopodobnie **pierwszy tego rodzaju warunek rozwodowy w Polsce.**

Oszukańcza afera w Warszawie

PODCIĘŁA EGZYSTENCJĘ POWAŻNEJ FIRMY JUBILERSKIEJ.

Warszawa, 28. maja. (PAT.) Z polecenia sędziego śledczego policja warszawska aresztowała wczoraj **Juljana Szpakowskiego i Jana Maksa, oskarżonych o oszustwa wekslowe.** Właściciel ka firmy jubilerskiej J. Wabińska, (Krak. Przedm. 19) p. Stefanja Wabia-Wabińska, znalazłszy się w trudnych warunkach materjalnych, **chciała zdyskontować weksle na sumę zł. 100 tys.** Gdy wieść o tem dostała się do sfer kupieckich, do p. Wabińskiej zgłosiło się **kilku prywatnych dyskonterów, którzy pobrali od niej szereg weksli, przeważnie in blanco z żyrem obywatelki ziemskiej p. Kazimiery Stulgińskiej. Dyskonterzy nie wpłacili jednak pieniędzy.** Po paru dniach do p. Wabińskiej, zaczęły nadchodzić zawiadomienia **o płatności weksli, wystawionych przez jej firmę. Jak się okazało, dyskonterzy zdefraudowali powierzone im weksle.** Juljan Szpakowski otrzymał do dyskonta weksle na 20000 zł, zaś Jan Maks na zł. 5.000 zł. Za pieniądze, otrzymane z dyskonta weksli, **kupili sobie umeblowanie i garnitury. Od Szpakowskiego odebrano weksle na zł 9000, od Maksa na zł 1500. Wskutek tych machinacyj firma została poważnie zachwiana. Magazyn zamknięto.** P. Wabińska podjęła starania o otrzymanie znaczniejszej pożyczki, która pozwoliłaby na dalsze prowadzenie magazynu. Z polecenia sędziego policja rozpoczęła **pościg za pozostałymi dyskonterami.**

Szturm bezrobotnych na magistrat

POLICJA MUSIAŁA SIŁĄ PRZYWRÓCIĆ PORZĄDEK.

Warszawa 28. maja. (st) Z Tarnowa donoszą: Tłum złożony z około 400 bezrobotnych, wśród których **przeważały kobiety,** wtargnął wczoraj wieczorem do magistratu miasta Tarnowa, **żądając pracy i zasiłków. Demonstranci wyłamali drzwi,** wznosząc **groźne okrzyki przeciw burmistrzowi.** Przybył silny oddział policji pod dowództwem komisarza, który trzykrotnie wezwał tłum do opuszczenia budynku. Gdy tłum nie usłuchał, **komisarz policji wydał rozkaz opróżnienia budynku siłą. Kilkanaście osób zostało poturbowanych.** Według przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że **demonstracja bezrobotnych była głównie skierowana przeciw osobie burmistrza.** Do policji zgłosiły się dwie osoby z siniakami na ciele. Dziś przedpołudniem magistrat **przyjął do robót około 400 bezrobotnych, Rada powiatowa około 70.**

PRAKTYCZNE SZKOLENIE POLICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja. (st) Celem **szkolenia praktycznego służby policyjnej w całym kraju,** personal służby policyjnej wydelegowany został do różnych urzędów policyjnych. Na specjalny kurs dla instruktorów powiatowych **i kurs ochrony przeciwgazowej** wydelegowano 250 szeregowych ze wszystkich powiatów. W połowie czerwca będzie otwarty 9-miesięczny kurs oficerski dla 38 oficerów, 19 st. przodowników, posiadających kwalifikacje oficerów. Na 5 - miesięczny kurs dla szeregowych **w Mostach Wielkich,** Żyrardowie i Sosnowcu delegowano ogółem 964 szeregowych, w tem 450 nowo przyjętych. Ogółem znajdzie się w szkołach 1010 funkcjonarjuszów policji państwowej, których powrót do szeregów przyniesie sprawność i poziom korpusu policyjnego.

TYDZIEŃ POLSKI W BELGJI.

Bruksela, 28 maja. (PAT.) Tydzień Polski w Belgji z okazji udziału Polski **w wystawach stulecia niepodległości Belgji,** rozpoczął się w sobotę **uroczystem otwarciem pawilonu polskiego w Liege,** przy udziale ministra transportów, prezydenta senatu, przedstawicieli belgijskich władz, parlamentu, przemysłu, finansów, handlu, następnie komisarza rządu polskiego Berthoniego, posła Jackowskiego, delegacyj polskich sfer ekonomicznych z b. **ministrem Szydłowskim i prezesem Wieniawskim na czele.**

—o—

KANDYDAT DO NAGRODY LITERACKIEJ NOBLA.

Berlin, 28 maja. (PAT.) Według „Berliner Börsen Ztg." najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla na r. 1930 ma być **Celmer Moore,** b. wydawca wielkiego czasopisma „The Nation" i prof. filozofji na uniwersytecie w Princetown.

—o—

KATASTROFA W CZASIE GASZENIA PŁONĄCEGO SZYBU.

Bukareszt. 28 maja. (PAT). Dziś rano podczas robót mających na celu ugaszenie płonącego szybu naftowego w Moreni, nastąpił silny wybuch zebranych pod tunelem gazów. **Wszystkie aparaty uległy zniszczeniu.** Jeden z robotników został zabity, 29 osób, w tej liczbie 3 inżynierów, odniosło rany.

—o—

POLSKO - NORWESKI UKŁAD POJEDNAWCZO - ROZJEMCZY.

Genewa, 28 maja. (PAT.) Rząd norweski przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów tekst zawartego z Polską **układu pojednawczo-rozjemczego.**

DUŻO HAŁASU O NIC.

Wilno. 28 maja. (PAT.) 29-letni włościanin wsi Dmitrówka, **Jakób Korkuć,** poturbowany podczas znanego zajścia na zabawie, które to zajście dało sposobność **Litwie do wystąpienia w Lidze Narodów,** opuścił dnia 28 b. m. **szpital św. Jakóba w Wilnie i odjechał zupełnie zdrów** z powrotem do Oran, skąd uda się do rodzinnej wsi. Fakt ten jest najlepszym dowodem, jak niezgodne z prawdą były komunikaty litewskie, w których była mowa, że **Korkuć miał zostać przebity bagnetem,** a ponadto jakoby odniósł śmiertelną ranę postrzałową.

—o—

WILNO SPŁACA ANGLJI DŁUG PRZEDWOJENNY.

Wilno, 28. maja (PAT) W dniu 30. bm. udaje się do Londynu **delegacja m. Wilna dla przeprowadzenia na miejscu pertraktacyj z przedstawicielami wierzycieli w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej, zaciągniętej przez miasto w r. 1913.** Skład delegacji został już definitywnie ustalony. Wyjeżdża prezydent **Folejewski, radca prasowy Kagan,** oraz radny **Jundziłł.**

—o—

URZĄDZENIA TELEWIZYJNE PRZY TELEFONACH.

Londyn, 28 maja. (PAT.) „Times" donoszą z Now. Jorku, że **„American Telephon an Telegraph Co"** w Nowym Jorku urządziło **demonstrację dwustronnego urządzenia telewizyjnego przy telefonach. Demonstracja polegała na tem, że dwie osoby prowadziły ze sobą rozmowę telefoniczną z odległości 3 km., widząc się przytem nawzajem z taką dokładnością** (pisze korespondent „Times'a"), **jakby stały w otwartych oknach, naprzeciwko siebie, w odległości 3—4 metrów** jedna od **drugiej.**

—o—

POCIĄG WYKOLEIŁ SIĘ PODCZAS HURAGANU.

Londyn, 28 maja. (PAT.) W północnych Indjach pociąg pośpieszny **wykoleił się podczas silnego huraganu. Dwie osoby zostały zabite, a pięć odniosło ciężkie rany.**

Trzeci dzień procesu przed sądem przysięgłych.

Ukr. Dom Akademicki i jego rola w działalności U.O.W.

Następna rozprawa odbędzie się w piątek

Lwów 29. maja.

(—) W trzecim dniu procesu przeciwko terorystom ukraińskim z pod znaku U. O. W. przesłuchano dal szych czterech oskarżonych. Podobnie, jak dwaj pierwsi główni oskarżeni **do winy się nie poczuwają**, wprawdzie brali udział w zamachu na Targi Wschodnie, ale zgodnie stwierdzają, że **nie wiedzieli zupełnie o co chodzi, że działali zupełnie nieświadomie i nie wiedzieli, że zanosili na pl. Targów materjały wybuchowe.** Przyznania się swoje w policji i szczegółowe zeznania w sprawie U. O. W. tłumaczą wymuszeniem przez bicie. Nie **umieją jednakże wytłumaczyć faktu, że takie same zeznania złożyli już u sędziego śledczego, któremu** zupełnie jednak nie wspominali o wymuszeniu na nich zeznań w policji.

Nowy obrońca.

Na wstępie rozprawy zgłosił się jako dalszy obrońca wszystkich oskarżonych **adwokat dr. Fedak.** Pierwszy zeznaje **Włodzimierz Popadiuk**, student filozofji. Do U. O. W. nie należał. Żadnego udziału w organizacji tej nie brał i **wogóle polityką się nie zajmował.**

Przew.: Gdzie pan był w czasie zamachu na Targi Wschodnie?

Osk.: Do dnia 16. września byłem w **Worochcie u swej siostry p. Iwanczyszynowej.** Przez cały ten czas nie miałem żadnego kontaktu ze Lwowem i nic nie wiedziałem o zamachu.

Przew.: A dlaczego wszyscy inni w śledztwie oskarżyli pana?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Z przebiegu śledztwa wynika, że pan był głównym inicjatorem tej sprawy.

Osk.: Ale to wszystko nieprawda.

Worochta czy Lwów?

Następnie oskarżony **podaje swą biografję**, opowiadając m. i., że w latach 1926 do 1929 mieszkał prywatnie, **nie stykał się z mieszkańcami Domu Akademickiego.** Na dalsze pytania przewodniczącego oskarżony wypiera się organizowania i udziału **w zamachu na wywiadowcę Ogrodnika i podkom. Feduniszyna.** „Surmy" wogóle nie czytywał.

Prokurator: U sędziego śledczego zeznał pan, **że w połowie sierpnia był pan we Lwowie, a teraz pan twierdzi, że był pan w Worochcie?**

Osk.: Zeznałem tak, ponieważ nie chciałem narazić na przykrości swojego szwagra i myślałem, że będę tylko parę dni siedział.

Prok.: Czy pan był kiedyś już aresztowany?

Osk.: Owszem, za udział w demonstracji pod konsulatem czeskim.

Prok.: A za napad na pocztę przy ul. Głębokiej?

Osk.: Tak jest, ale po 24 godzinach zostałem wypuszczony z powodu braku jakichkolwiek dowodów.

Prok.: A dlaczego pan w śledztwie wszystko zeznał szczegółowo?

Osk.: Bo w policji mnie bili. Nie przyznawałem się do niczego naprzód, ale gdy mnie zbito do nieprzytomności, tak że następnego dnia nie mogłem nawet jeść, **zażądałem widzenia się ze sędzią śledczym.** Wywiadowcy powiedzieli mi, że sprawiedliwości nie znajdę, wobec czego pod przymusem mówiłem.

Prok.: A pan był badany przez lekarza, przecież jemu mógł pan powiedzieć, że pana biją?

Osk.: Bałem się jemu również powiedzieć.

Następny oskarżony **Michał Tereszczuk**, absolwent gimnazjalny. Do U. W. O. należy. Został zwerbowany przez **Kruszelnickiego w r. 1929** na Wielkanoc.

Przew.: Jaki jest cel U. W. O.?

Osk.: Odzyskanie niepodległości.

Przew.: W jaki sposób?

Osk.: Oświatą i terorem.

Przew.: Co było z zamachem na Targi Wschodnie?

Osk.: Dnia 6. września na polecenie Naorlewicza udałem się na ul. Mochnackiego i tam spotkałem się **z jakimś nieznanym mi panem.** Ów nieznajomy zaprowadził mnie na pl. Targów Wschodnich i **wskazał mi miejsce, w którem miałem następnego dnia położyć otrzymany przedmiot.** Co miała zawierać paczka, którą mi wręczono i w jakim celu, nie wiedziałem.

Przew.: Jakto? więc pan wziął **ową paczkę nie pytając się co ona zawiera i do jakiego celu służy?**

Osk.: Nie miałem zwyczaju pytać się, tylko wypełniałem ściśle otrzymane rozkazy.

Nieznajomy pan.

Przew.: A co było następnego dnia tj. w dniu zamachu?

Osk.: Byłem w restauracji Lemla, przy ul. Kochanowskiego, gdzie byli również obecni **Wacyk i Bida.** Po chwili przyszedł jakiś **nieznajomy pan** i po chwili razem wyszliśmy, a na **ul. Zamojskiego w bramie jednego z domów, ów nieznajomy wręczył mnie i Wacykowi po jednej paczce.** Było to lekkie pudełko owinięte w papier i **owiązane sznurkiem.** Powiedziano mi, że mam pudełko to zanieść **na pl. Targów Wschodnich na miejsce, które mi poprzedniego dnia wskazano.** W drodze na pl. Poniatowskiego nagle pakiet, który trzymałem pod pachą lewej ręki **eksplodował. Doznałem poparzenia prawej ręki i twarzy. W pobliżu znajdował się posterunkowy, który mnie przytrzymał, odstawił na Pogotowie ratunkowe, gdzie mi udzielono pomocy, poczem zostałem aresztowany.**

Prok.: Pan wspominał o dwóch grupach U. O. W. z których jedna miała się zajmować **sprawami kulturalnemi**, ale o drugiej nic pan jeszcze nie powiedział? Czem więc zajmowała się **druga grupa**, do której pan nie należał?

Osk.: Miała wykonywać jakieś inne zadania cięższe.

Prok.: Czy zaniesienie pakietu, pod stajnie Targów Wschodnich należało **do zakresu kultury, czy oświaty?** A może do zakresu działania drugiej grupy?

Osk.: Ja właśnie tego nie zrozumiałem, ale wypełniłem rozkaz.

Prok.: A czy Pan domyślał się, co było w tym pakiecie?

Osk.: O tem nie myślałem.

Prok.: A czy panu nie mówiono, lub pan nie wiedział, że pakiet ten ma wywołać pożar?

Osk.: Nic nie wiedziałem.

Prok.: Jak długo Kruszelnicki był **przywódcą waszej trójki tj. pana i Kiryluka.** A kiedy pan się z nim ostatni raz widział?

Osk.: Wtedy, kiedy mnie zaprzysiągł w swojem mieszkaniu.

Prok.: Dlaczego pan **w końcowem śledztwie wszystko odwołał, a teraz znowu pan prawie do wszystkiego się przyznaje?**

Osk.: Ja jestem **nerwowo chory**, siedziałem między złodziejami i to mnie doprowadziło **do rozstroju nerwowego.**

Przew.: Skoro pan już mówi, to powiedz pan, czy chodziło wam **o wysadzenie Targów Wschodnich, czy też tylko o podpalenie stoiska dla koni?**

Osk.: Nie wiedziałem wogóle o co chodzi.

Przew.: Więc w jakim celu niósł pan ten pakiet?

Zaprzeczenie prof. Bartla.

NIC NIE WIE O TWORZENIU NOWEGO STRONNICTWA, KTÓREGO PREZESEM WYMIENIAJĄ GO PEWNE KOŁA.

Lwów, 29. maja.

W związku z wystąpieniem p. Czechowicza z BBWR pojawiła się w niektórych organach prasy warszawskiej pogłoska o tworzeniu nowego stronnictwa, na czele którego stanąć mają prócz p. Czechowicza również b. min. Jurkiewicz i b. min. Jaroszyński. Dla tej nowej grupy znaleziono już nazwę („Stronnictwo Demokratyczne Myśli Państwowej"), a następnie przewidziano, że stronnictwo to dążyć będzie do połączenia z jedną z grup BB i wysunie na swego prezesa prof. Bartla.

Należało z góry przypuszczać, że wersja ta jest co najmniej nieścisła — chociażby wobec wyraźnego oświadczenia p. Czechowicza, że przed ukończeniem swej sprawy przed Trybunałem Stanu w życiu politycznem udziału brać nie będzie. Niemniej dla zdobycia zupełnej pewności, zwróciliśmy się do bawiącego obecnie stale we Lwowie p. prof. Bartla, który upoważnił nas do stwierdzenia, że o żadnej podobnej akcji nic mu nie wiadomo, a sam obecnie w żadnej działalności publicznej nie bierze udziału.

Sądzimy, że oświadczenie to w dostatecznej mierze ustala stan faktyczny sprawy.

Zaszczytna nominacja.

DR. WIKTOR SWOBODA WICEPREZESEM SĄDU APELAC. WE LWOWIE.

Lwów, 29. maja.

(.) Długoletni szef Prokuratury przy Sądzie Okr. we Lwowie, **dr. Wiktor Swoboda**, otrzymał obecnie zaszczytną nominację na wiceprezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, wskutek czego opuścił w tych dniach stanowisko prokuratora i objął urzędowanie w Apelacji. Przy tej sposobności godzi się zaznaczyć, że dr. Wiktor Swoboda na zajmowanem dotychczas bardzo trudnem i odpowiedzialnem stanowisku, umiał sobie zaskarbić **najwyższy szacunek, sympatję i miłość, nie tylko wszystkich swoich współpracowników i podwładnych, lecz także całego społeczeństwa.** Bardzo gruntowny prawnik i człowiek o wielkim rozumie, był wprawdzie bardzo ścisłym i surowym w urzędowaniu, niemniej jednak dzięki niezwykłym zaletom umysłu i charakteru **potrafił zawsze ciężki obowiązek swojego urzędu połączyć z należytem zrozumieniem istniejących stosunków, jakoteż prądów socjalnych i politycznych w społeczeństwie.**

Piastując swój urząd **w najcięższych czasach, wśród najtrudniejszych warunków**, wytworną formą obejścia, uprzejmością wobec stron, niezwykłym talentem, prawdziwą mądrością i zmysłem politycznym umiał zawsze najtrudniejsze nawet sprawy przeprowadzać **po linji interesów państwa i społeczeństwa.**

To też gdy obecnie tak zasłużony na dotychczasowem stanowisku wybitny jurysta, opuszcza je, aby zająć inne, niemniej zaszczytne i odpowiedzialne, społeczeństwo nasze wraz **z wyrazami uznania za dotychczasową działalność, wita z radością to odznaczenie, jakie go spotyka**, w przeświadczeniu, że dr. Swoboda jako wiceprezes Apelacji znajdzie nowe pole dla swej wydatnej i owocnej pracy dla dobra państwa i ogółu obywateli. Do serdecznych życzeń, jakie nowy wiceprezes Apelacji otrzymuje ze wszech stron z powodu swojej zaszczytnej nominacji, Redakcja nasza przyłącza się również całem sercem.

Osk.: Aby położyć, tak mnie kazali i tak zrobiłem.

Prok.: A „Surmę“ pan czytał?

Osk.: Raz tylko czytałem w obecności Kiryluka.

Dr. Hankiewicz: Dnia 9. września był pan słuchany w policji **przez dra Bunlę,** poczem po raz drugi tego dnia **przez sędziego,** ale nic pan wtedy nie zeznał. A dopiero **dnia 18 tego miesiąca sam pan się zgłosił u sędziego z tem, że pan chce złożyć wyjaśnienie?**

Co się stało i co skłoniło pana do zmiany zeznań?

Osk.: Policja mnie wtedy okropnie zbiła i groziła mi.

Prok.: Ależ pan przecież zeznał, **przy konfrontacji z wywiadowcami Radoniem i Chrzanowskim, że się z panem dobrze obchodzili,** przynosili panu książki, rozmawiali z panem?

Osk.: Tak jest, ale książki przynosili już po biciu.

Oskarżony, który „nic nie wie“

Następny oskarżony **Jan Wacyk,** rolnik zamieszkały w Zniesieniu.

Przew.: Czy pan należy do U. O. W.?

Osk.: Nie

Przew.: Czy nie składał pan przysięgi?

Osk.: Nie.

Przew.: A przecież u sędziego śledczego pan się przyznał do należenia do organizacji?

Osk.: Ja wcale nie należałem.

Przew.: A wiedział pan co jest U. O. W.

Osk.: Tak, słyszałem, że to jest **organizacja dawnych strzelców siczowych i ukraińskich wojskowych,** powstała celem pielęgnowania tradycji wojskowo - wojennej. Ale jaki był cel konkretny tego nie wiem.

Przew.: A co było w piątek, przed otwarciem Targów Wschodnich?

Osk.: Przyszedł do mnie Tereszczuk i powiedział mi, żebym z nim poszedł na u. Mochnackiego. **Tam spotkaliśmy Bidę, który wezwał nas do udania się z nim, na pl. Targów Wschodnich, gdzie miał mi pokazać miejsce, w którem na drugi dzień mieliśmy złożyć dwa pakiety.**

Przew.: Co zawierały te pakiety i w jakim celu mieliście tam zanieść?

Osk.: Nie wiem.

Usłużny.

Przew.: A nie pytał się pan, co zawierały, czy **może cukierki, może bieliznę?**

Osk.: Nie pytałem się.

Przew.: A jakbym ja tak panu dał bombę i kazał gdzie zanieść, czy pan by to uczynił?

Osk.: Zaraz. (Wesołość na sali).

Przew.: A pan sobie nie pomyślał, że to jakieś **komedje wyprawiają z tymi pakunkami?**

Osk.: Owszem pomyślałem, że to członkowie organizacji chcą urządzić demonstrację.

Przew.: No i co pan zrobił z otrzymanym pakietem.

Osk.: Następnego dnia zgodnie z poleceniem zaniosłem do parku i pozostawiłem w krzakach.

Jeden pan wyższy, a drugi niższy.

Następnie oskarżonemu **zadaje szereg pytań prokurator,** ale odpowiedzi wypadają mętnie i **nie wyjaśniają sprawy.**

Ostatni wczoraj przesłuchany **oskarżony Józef Naorlewicz,** lat 23, ogrodnik, żonaty (ślub wziął w więzieniu).

Przew.: Czy należał pan do U. O. W.?

Osk.: Nie.

Przew.: Przecież pan się już w śledztwie przyznał i zeznał dokładnie, jak pana przyjęto do organizacji itd., **a teraz pan się wypiera, dlaczego?**

Osk.: Nigdy do organizacji nie należałem.

Przew.: A czy pan wie, co to jest U. O. W.?

Osk.: Tyle, co czytałem w gazetach.

Przew.: A czy „Surmę“ pan czytał?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy pan sobie przypomina, że pan coś zanosił od Machnickiego do Domu akademickiego przy ul. Supińskiego?

Osk.: Tak, to było w wrześniu. Pewnego dnia przyszedł do mnie **oskarżony Wacyk, przyniósł jakieś pudełko i prosił, bym je przetrzymał a później powie mi, co mam z tem zrobić.** W pół godziny później przyszedł powtórnie i usprawiedliwiając się, że sam niema czasu, prosił bym wziął pakiet **i udał się z nim do Ukraińskiego Domu akademickiego** na I p. i oddał je osobie, która będzie czekała.

Przew.: Kogo pan zastał tam w Domu Akademickim?

Osk.: Jednego pana wyższego i jednego niższego. Pakiet oddałem temu drugiemu. On powiedział mi, że zawiadomił Tereszczuka, że ma przyjść tego dnia na ul. Mochnackiego.

Przew.: Ale w śledztwie pan **znacznie więcej i szczegółowiej zeznał?**

W tem miejscu przewodniczący **odczytuje zeznania oskarżonego, złożone przed sędzią Ojakiem.** Po przeczytaniu, oskarżony oświadcza, że zeznania te w policji zostały mu przeczytane, a ponieważ obito go, więc protokół podpisał.

Przew.: A jak to było **z planowanym zamachem na karetkę,** już po Targach Wschodnich?

Osk.: Ja o tem nic nie wiem, to policja mi mówiła.

U kogo nabył rewolwer.

Tutaj znowu przewodniczący odczytuje zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie, tyczące się tej sprawy.

Przew.: Pan zwerbował do tej roboty Lemiszkę i Hoszowskiego?

Osk.: Nie. Zeznałem tak wprawdzie u sędziego, bo mnie bili w policji, a ponieważ mnie jeszcze kilka razy wzywano do policji, więc bałem się, by mnie znowu nie bili.

Prok.: Skąd pan wziął rewolwer?

Osk.: Jeszcze w r. 1927 kupiłem go u jednego znajomego w Zniesieniu dla własnej obrony.

Prok.: Czy mógłby pan podać jego nazwisko i adres?

Osk.: Tak jest, ale jego już nie ma, bo on wyjechał.

Prok.: Może do Ameryki, to nie będzie mógł przyjechać.

Na tem **zakończono przesłuchanie tego świadka,** poczem przewodniczący zapowiedział dalszy ciąg rozprawy na piątek.

Za odmowę porzucenia męża

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W PUSZKARNI.

Wilno, 28. maja. (PAT.) Onegdaj w godzinach wieczornych we wsi Puszkarnia gm. jaźwińskiej wydarzyła się **krwawa tragedja.** Oto mieszkaniec tej wsi **J. Danielewicz** od dłuższego czasu starał się o względy **Jadwigi Krupskiej,** która będąc mężatką, **nie chciała zgodzić się na porzucenie męża i wyjazd z Danielewiczem do Ameryki.** Chcąc za odmowę zemścić się na Krupskiej, **zaprosił ją do siebie i pobił do krwi. Gdy Krupska zagroziła, że zaskarży go do Sądu, Danielewicz rozpłatał jej czaszkę siekierą.** Na krzyki mordowanej zbiegli się sąsiedzi, którzy zastali Krupską w kałuży krwi. **Danielewiczowi przez okno udało się zbiec. Krupską w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.**

Mały potworek.

ZWŁOKI NOWORODKA W SZPITALU TOMASZOWSKIM.

Tomaszów, 28. maja. (PAT.) Do szpitala tutejszego przywieziono **zwłoki noworodka - potwora. Jest to ciałko o nieprawdopodobnie rozwiniętych kończynach i silnie wystającej klatce piersiowej, oczy natomiast zajmują jedną trzecią część całej głowy, wypełniając miejsce zajęte zazwyczaj przez masę mózgową.** Wśród ciemnego tłumu, gromadzącego się przed szpitalem nie brak i takich, którzy wierzą, że to „djabeł“.

PO ZWYCIĘSTWACH — KLĘSKI.

Liege 28. maja. (PAT) W drugim dniu zawodów szermierczych o mistrzostwo Europy rozegrano zostały walki finałowe w szpadzie drużynowej. Polska przegrała do [illegible] w stosunku 5:11.

Drugi mecz, rozegrany z Francją, zakończył się również przegraną Polski 5 i pół : 10 i pół. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy w szpadzie drużynowej zdobyła drużyna belgijska. Drugie miejsce zajęła Italja, trzecie Francja, czwarte Polska, piąte Anglja, szóste Holandja

DYPLOMY HONORIS CAUSA WSZECHNICY WILEŃSKIEJ.

Wilno, 28. maja (PAT) Dnia 29. bm. o godz. 12. w południe w auli kolumnowej Uniwersytetu S. B. odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomów honoris causa Wszechnicy Wileńskiej, rozdanych z okazji jubileuszu 350-lecia U. S. B. profesorom: **Stanisławowi Starzyńskiemu. b. rektorowi Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie prof. Stanisławowi Kutrzebie, sekretarzowi generalnemu Akademji Umiejętności prof. Fryderykowi Zollowi, b. rektorowi Uniw. Uniw. Jagiellońskiego prof. Ignacemu Koszenbar - Łyskowskiemu, rektorowi Uniw. warszawskiego, oraz prof. Alfonsowi Parczewskiemu,** jednemu z inicjatorów wskrzeszenia Uniwersytetu S. B. i jego współorganizatorowi pierwszemu dziekanowi wydziału prawnego i nauk społecznych i b. rektorowi Uniw. S. B. Wyżej wymienieni uczeni wezmą osobisty udział w ceremonji. Dalej dyplomy honoris causa Uniw. S. B. doręczone będą następującym uczonym polskim, którzy nie mogąc osobiście przybyć do Wilna, reprezentowani będą przez swoich zastępców, a mianowicie dyplomy otrzymają: prof. **Wł. Jaworski z Krakowa, prof. Leon Petrażycki z Warszawy i prof. Wł. Abraham ze Lwowa.** Na uroczystości obecni będą wojewoda wileński i szereg innych wybitnych osobistości.

NA ŚNIADANIU U BRIANDA.

Berlin, 28. maja (PAT) Z Paryża donoszą: Francuski minister spraw zagranicznych Briand zaprosił ambasadora niemieckiego von Boescha i prezydenta Banku Rzeszy Luthra **na śniadanie.** Rozmowa, jaka się toczyła, miała charakter poufny. Oprócz obu gości niemieckich brał udział w śniadaniu tylko attache ambasady francuskiej w Berlinie.

ARTYSTA MALARZ JAROCKI ZAANGAŻOWANY DO TEATRU LWOWSKIEGO.

Poznań, 28. maja (PAT) „Kurjer Poznański donosi, że w związku z przejściem w prywatne ręce Teatru Polskiego w Poznaniu, oraz niepewności losu opery tutejszej, wiele wybitnych sił dotychczasowego zespołu teatralnego, opuszcza na przyszły sezon Poznań. **Szczególniej dotkliwie odczuje Poznań wyjazd znakomitego dekoratora scen poznańskich, artysty malarza Jarockiego, który podpisał już kontrakt z nowym dyrektorem teatru lwowskiego Czapelskim.**

Program

Wyścigów konnych na czwartek 29.

Lwów, 29. maja.

Gonitwa I. płaska dla koni arabskich, nagroda 1.000 zł., dystans ok. 1.600 m. Halina, Kalifa, Urga. **Gonitwa II.** płaska, nagroda 800 zł., dystans ok. 1.600 m. Cyrus II, Lintang, Kropelka. **Gonitwa III.** płaska, nagroda Łańcuta 1.500 zł., dystans ok. 1.600 m. Dziarska, Giaur, Lintang. **Gonitwa IV** płaska dla koni arabskich, nagroda 1.600 zł., dystans około 2.200 m. Haszysz, Marokko, Parys. **Gonitwa V.** nagroda 600 zł. płaska dla pół krwi małop. dystans około 1.300 m. Zambesi, Zadymka, Nimetka, Pan Tadeusz, Klejnot. **Gonitwa VI.** z płotami, nagroda 600 zł., dystans około 2.400 m. Matala, Comtesse, Bridegroom, Priam, Harry Langden, Hajdamak, Et II, Lord Ilkor, Frywolna, Iwonka. **Gonitwa VII.** z przeszkodami, nagroda 800 zł., dystans około 3.600 m. Nikanor, Patacca, Buńczuk.

Gdy ukazały się pierwsze promienie słońca...

Tragiczny epilog nocnej eskapady.

2 młodziutkie desperatki targnęły się na swe życie.

Lwów, 29 maja.

(—) Zdarzają się niekiedy wypadki za machów samobójczych — i tych właśnie jest najwięcej — **dokonywanych z karygodnej wprost lekkomyślności.** Takie zamachy nie mogą znaleść usprawiedliwienia ani u Boga ani u ludzi i **należy je zwalczać wszystkimi możliwymi środkami.**

Właśnie wczoraj wydarzył się w naszem mieście wypadek, mający **cechy i posmak**

prawdziwej sensacji,

który jednak musi spotkać się **z najostrzejszem potępieniem.** Oto **dwie mło do panny,** których nazwisk nie wydrukujemy, by **nie utrudniać im nawrotu do normalnego i uczciwego życia, 18-letnia Helena K.,** zamieszkała za Rogatką Żółkiewską i **19-letnia Marja G.,** zam. przy ul. Marcina, wybrały się przedwczoraj wieczorem

do miasta na spacer.

Tutaj poznały **dwu młodzieńców i dały się zaprosić do wspólnego spędzenia wieczoru.** Całe towarzystwo **udało się na kolację, która przeciągnęła się do późnej nocy.**

Zkolei poczęto **odwiedzać**

lokale nocne,

a wkońcu wesołe towarzystwo powitało **wschód słońca.** Jeszcze spacerek w mieście i poza miastem i naraz **zahuczały syreny fabryczne, wzywając ludzi do pracy.**

Pora powrotu do domu okazała się już niemożliwa. Panowie pożegnali swoje towarzyszki, **zostawiając je własnemu losowi.**

Dziewczęta nie wiedząc co z sobą uczynić **wałęsały się przez dłuższy czas po mieście, aż wreszcie powzięły desperacki plan pozbawienia się życia.** Wstąpiły do apteki, **kupiły flaszkę lysolu** i panna G. zaproponowała udanie się

na cmentarz Łyczakowski i popełnienie samobójstwa na grobie jej matki.

Tak też uczyniły i wkrótce znalazły się na cmentarzu. Około godz. wpół do 10 **jedna z osób bawiących na cmentarzu w pobliżu pola 774 spostrzegła dwie młode kobiety leżące na ziemi w stanie nieprzytomnym.** W pobliżu znajdował się st. posterunkowy **Bartoszek** z IV. komisarjatu P. P., który natychmiast wezwał **Pogotowie ratunkowe.** Desperatkom pośpieszono **z pomocą, poczem w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego.**

Jak się dowiadujemy pod wieczór **stan zdrowia lekkomyślnych dziewcząt znacznie się poprawił tak,** że życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Może ten wypadek będzie dla tych dziewcząt **lekcją na przyszłość.**

Ujęcie niebezpiecznego oszusta

KTÓREGO POLICJA WIELU MIAST ŚCIGAŁA LISTAMI GOŃCZYMI

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w maju.

Onegdaj aresztowała policja stryjska niejakiego **Leona Darmolińskiego,** liczącego lat 40, poszukiwanego przez policję lwowską **za liczne oszustwa i sprzeniewierzenia.** Leon Darmoliński ma przeszłość bogatą w liczne nieuczciwe transakcje. W r. 1927 był on **właścicielem terenów naftowych w Zagłębiu Borysławskiem. Swoją własność sprzedawał kilkanaście razy różnym osobom.** Następnie zbiegł z znaczną gotówką **do Ameryki.** Tam, dopuściwszy się kilkanaście oszustw, został **odstawiony z powrotem do Polski i wydany sądowi.** Po odbytej karze — został bowiem zasądzony na rok więzienia — prowadzi Darmoliński dawny tryb życia. Całą niemal Polskę objeżdża i w wielu miastach — w Katowicach, w Krakowie, w Lublinie, we **Lwowie, w bardzo sprytny sposób naciąga nawet poważnych ludzi.**

Pieniądze wyłudzał **bądźto od wdówek i starych panien, przyrzekając im małżeństwo, bądźto od znanych firm i finansistów pod pretekstem założenia wielkiego przedsiębiorstwa handl.**

Ujęcie Darmolińskiego jest w znacznej mierze zasługą wywiadowcy Harca i Gutowskiego, dwóch wytrawnych funkcjonarjuszy polic. państw. **Dotychczas ustalona szkoda przekracza sumę 100.000 zł.**

Znowu matactwa poborowe.

ARESZTOWANIE DWÓCH POŚREDNIKÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

(M) Pod zarzutem nadużyć w sprawach poborowych została tu aresztowana i oddana do dyspozycji sędziego śledczego, **grupka pośredników z niejakim Rostem, H. Frommem i I. Erdmanem na czele.**

Szczegóły sprawy i działalności aresztowanych są ze względu na toczące się śledztwo, **otoczone tajemnicą.** Słychać tylko, że władze już od dłuższego czasu **śledziły uczestników tej afery, która zatacza bardzo szerokie kręgi,** gdyż wspólnicy rozwijali nader ożywioną działalność „pacyfistyczną", starając się odciążyć nasz budżet wojskowy i wprowadzić najdelej idące oszczędności za pomocą uwalniania od obowiązku służby wojskowej.

Syn komisarza Nadolskiego powrócił już do Lwowa.

Lwów, 29. maja.

(—) Jak onegdaj donosiliśmy **Adam Nadolski** syn Kom. rządowego prez. Nadolskiego, wyjechał z **2 kolegami na wycieczkę motocyklową** i na czas nie powrócił. Ojciec zaniepokojony losem syna, **w drodze radjowej** zawiadomił o jego zniknięciu.

Jak się dowiadujemy, Adam Nadolski wraz ze swymi towarzyszami **powrócił wczoraj do Lwowa,** odbywszy kilkudniowy rajd motocyklowy po środkowej Małopolsce.

Aresztowanie obywatela angielsk.

ZA OSZUSTWA POD POZOREM SPRZEDAŻY TERENÓW NAFTOWYCH.

Lwów, 29 maja.

(—) O władze oparła się znowu **afera, w wyniku której aresztowano obywatela angielskiego, oraz pośrednika naftowego w Borysławiu. Oto 50-letni Anglik, Wiliam Robson, dopuścił się szeregu oszustw na tle zakupna terenów naftowych.** W różnych czasopismach ogłaszał, że **kupuje tereny naftowe i sprzedającemu ofiarował rozmyślnie wysoką sumę,** (której nie miał zamiaru zapłacić), by w ten sposób wyłudzić prowizję dla swego pośrednika, którą się następnie z nim dzielił. Pośrednikiem tym był **Arnold Klarer z Borysławia, którego również aresztowano.** Pozatem Robson wyłudził kilka **weksli pod pretekstem wyrobienia pożyczki,** oraz **wystawił czek bez pokrycia.**

Samobójstwo na cmentarzu w Brzeżanach

POWODEM DESPERACKIEGO CZYNU ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ.

Lwów 29. maja.

(—) Onegdaj w południe na cmentarzu w Brzeżanach **popełniła samobójstwo przez zażycie kwasu solnego 25-letnia Stanisława Cwynarówna.** Desperatkę w stanie beznadziejnym **odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach okropnych męczarni zmarła.** Powodem samobójstwa **była zawiedziona miłość.**

Podpalenia.

Lwów 29. maja.

(—) **Przedwczoraj wieczorem wybuchł pożar w stodole Dmytra Nahajczuka w Totowczycach** (pow. Radziechów). Ofiarą płomieni padła również stojąca w pobliżu stodoła **Filipa Pawluka.** Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, ogień został **podłożony przez Dmytra Nahajczuka i jego syna Wasyla celem uzyskania premji asekuracyjnej.** Obu aresztowano i odstawiono do sądu.

Przed kilku dniami **Dymitr Punak z Czarnokoniec wielkich** (pow. Kopyczyńce) **podpalił stodołę swego ojca Mikołaja,** wskutek czego **spłonęła stodoła, chlew i słomiany dach domu mieszkalnego.** Powstała szkoda wynosi 1700 zł. Jak wykazały dochodzenia, **Punak podpalił stodołę ojca z zemsty, ponieważ ojciec nie chciał się zgodzić na sprzedaż morga pola,** za który pieniądze miał otrzymać Dymitr. Po tym czynie Punak **zbiegł i dopiero następnego dnia został ujęty.**

Nieszkodliwa wymiana strzałów.

JEDNEGO ZŁODZIEJA UJĘTO, A TRZECH ZBIEGŁO.

Lwów, 29 maja.

(—) Wczoraj nad ranem czterech nieznanych osobników **usiłowało przez okno dostać się do mieszkania, przy ul. Smerekowej 3.** W tym samym momencie zbliżyła się patrol z III Komisarjatu P. P., a na jej widok **złodzieje rzucili się do ucieczki w kierunku ul. Pod Bramką.** W czasie ucieczki jeden ze złodziei **strzelił dwukrotnie z rewolweru w stronę posterunkowych, ale strzały te chybiły.** W dalszym pościgu **jednego z opryszków udało się przytrzymać. Był nim Paweł Pawłowski,** znany złodziej z Kleparowa. Dalszych trzech ścigał dalej posterunkowy Kocur **i oddał za nimi 8 strzałów rewolwerowych, które chybiły tak, że złodzieje zdołali zbiec.** Pawłowski, którego oddano do aresztów policyjnych, **odmówił podania nazwisk swych wspólników.**

Sensacyjne eksperymenty okultystyczne

ZJAWISKA LEWITACYJNE W ŚWIETLE DZIENNEM.

Lwów, 29. maja.

(=) W czechosłowackiej miejscowości Bodenbach odkryto w tych dniach **medjum**, którego zdolności mogą obudzić zainteresowanie nawet **kół naukowych.** Chodzi mianowicie o zjawiska

bardzo ciekawe i niezwykłe.

Na seansach, urządzonych ze współudziałem owego medjum, występowała w zadziwiający sposób ta forma przejawiania się fenomenów okultystycznych, którą nazywamy

lewitacją,

a która polega na samodzielnem podnoszeniu się przedmiotów bez **niczyjej pomocy.**

Owem medjum, którego zdolności dopiero teraz zbadano, jest **75-letni starzec.** Seanse z owym starcem odbywały się w mieszkaniu prywatnem w **Bodenbach,** przy ul. Leibnitza. Jedno z tych posiedzeń dokładnie zaprotokołowano, a na podstawie tego dokumentu sprawa przedstawia się następująco: W seansie brało udział 7 osób, wśród nich — lekarz **dr. Kugel,** adwokat **dr. Reinisch,** komisarz policji **Rudolf Hübner** i redaktor **Rolf Reinisch.** Zjawiska, które zaszły w toku seansu, **sfotografowano,** przyczem należy zauważyć, że zdjęć dokonano w **pełnem świetle dziennem.**

Pokoju wcale nie zaciemniano, gdyż medjum oświadczyło, że to jest **zbyteczne.** Następnie medjum zademonstrowało kilka zdumiewających eksperymentów. Medjum położyło sobie na twarzy **nóż kuchenny.** Po chwili oznajmiło, że nóż się obróci, co też rzeczywiście się stało. Albowiem położono na stole

dzwonek,

do którego na sznurku przywiązana była łyżka. Po chwili koncentracji **łyżka,** jakby pociągnięta magnezem, przylgnęła sama do twarzy starca, a dzwonek się odezwał **głośnym dźwiękiem.** Podobnych eksperymentów poczyniono kilkanaście. Wszystkie **sfotografowano.**

Wszelkie oszustwo było tam stanowczo wykluczone. Eksperymenty od bywały się bowiem pod kontrolą i w **jasnem świetle dziennem.** Nic więc dziwnego, że wywołały wprost **sensację...**

Pierścionek z zaświata...

SŁAWNE MEDJUM, KAROL MIRABELLI ZNOWU NA WIDOWNI.

Lwów, 29 maja.

(=) Sensacyjnych eksperymentów dokonano w tych dniach w **Nowym Jorku** przy współudziale sławnego medjum

Karola Mirabellego,

w obecności kilku profesorów uniwersytetu, lekarzy i dwóch rzeczoznawców - fotografów.

Seans odbył się o 3-ciej popołudniu w laboratorjum **Instytutu chemicznego,** przy otwartem oknie. Do pokoju wpadały blaski słońca — wszystko rozgrywało się w **pełnem świetle dziennem.**

Medjum przez wpatrywanie się w małe zwierciadełko wprawiło się w trans, poczem w środku sali, w której uczestnicy utworzyli krzesłami **łańcuch,** ukazał się

słup jakby dymu,

wysokości metrowej. To dziwne zjawisko, znajdujące się w odległości kilku metrów od medjum, było zrazu **bezkształtne** i nie miało określonych konturów. Później zgęstniało, a wówczas ujrzano

białe ramię,

wynurzające się z białej mgły — ramię kobiety. Zarysował się wyraźnie **zgrabny palec,** ozdobiony pierścieniem. Nagle pierścień zesunął się z palca i **potoczył się pod stół.** Prawie w tejże chwili zaczęła się zjawa rozpuszczać i rozrzedzać, aż wreszcie zupełnie

zniknęło.

Fenomen trwał **6 minut** i został zdjęty dwoma aparatami fotograficznemi.

W toku seansu nie nastąpiły już **dalsze materjalizacje.** Pierścień, który spadł z palca widma i potoczył się pod stół, znaleziono pod stołem po ukończeniu seansu. Jest to

złota obrączka ślubna,

na której wyryte jest nazwisko **„J. Irving“,** który przed trzema laty stracił żonę wskutek katastrofy automobilowej. Przemysłowiec oświadczył, że obrączka należała stanowczo do jego żony, która z tym pierścionkiem **została pochowana.** Nic dziwnego, że wobec tego seans wywarł na obecnych, nawet sceptycznie usposobionych, **bardzo silne wrażenie...**

Kaprysy losu.

NIEZWYKŁY KONIEC MAGNATA NAFTOWEGO.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 29 maja.

Magnat naftowy **Oskar Croock-Palmquist** zyskał sobie tem rozgłos w Ameryce Północnej, że w swych podróżach często znajdował się w

wielkiem niebezpieczeństwie,

a zawsze z tych opresyj wychodził **obronną ręką.** Przeżył on aż **7 katastrofalnych wypadków,** a ani włosek nie zginął mu z głowy... Był to

desperat

i śmiałek, gnany nieustanną **żądzą przygód...** Wierzył w swą **szczęśliwą gwiazdę** i przez wiele lat rzeczywiście świeciła mu wiernie...

W tych dniach Oskar Croock-Palmquist **zakończył życie...** Wśród jakich okoliczności? Oto miljoner urządził krótką **wycieczkę automobilową** i dotarł do niewielkiej rzeczki

Fox River,

głębokiej zaledwie na **trzy ćwierci metra...** Croock-Palmquist zdjął buciki i pończochy i chciał przebrodzić rzeczkę. Nagle zrobiło mu się słabo, potknął się, runął i — utonął...

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 30. V. 1930.

Z teatru i sali koncertowej.

Występ Kazimiery Horbowskiej w „Halce“, operze St. Moniuszki. — Koncert Jazzowej Orkiestry Symfonicznej.

Bywają artyści, których wszechstronny talent usiłuje rozwiązać problem dotyczący działalności w operze i w operetce. W poniedziałek 26 bm. odtworzyła p. K. Horbowska — i to z znacznem bardzo powodzeniem — postać Halki w Moniuszkowskiem arcydziele. Wybornie prowadzonej przez utalentowaną śpiewaczkę kantylenie nie towarzyszy — co prawda — olśniewający popis voluminu głosowego, gdyż tylko wysokie tony odznaczają się wydatnem brzmieniem, lecz połączony z umiejętną grą sceniczną udatny w partji dramatycznej popis sopranu tworzy całość artystyczną, mogącą zadowolnić wymagania wybredniejszych nawet słuchaczów. Obfita suma szczęśliwych i dodatnio działających na audytorjum w kreacji p. Horbowskiej momentów zaskarbiła artystce sporo rzetelnie zasłużonych oklasków i serdecznych po każdorazowem zapadnięciu kurtyny objawów uznania.

Partner Halki, p. Marjan Wawrzkowicz, wykazał w partji Jontka — na polu owianego liryzmem i przejęciem się śpiewu — dużo wykwintnego smaku artystycznego, nie zawsze zdołał jednak opanować zwycięsko liczne zabarwione dramatycznie momenty, a zwłaszcza nie dorósł w chwili decydującej w sukcesie Jontka, w słynnej arji IV. odsłony, do wysokości swego zadania, już z powodu niezupełnie zgodnej z kamertonem orkiestry intonacji. Sumując wrażenia, choćby przemawiające przeważnie na korzyść p. Wawrzkowicza, można tu mówić tylko o połowicznem rozwiązaniu powyżej określonego „problemu“. Mimo to nie szczędziła publiczność również przedstawicielowi postaci Jontka oklasków chwilami intensywnych.

Całość wykonania dzieła Moniuszkowskiego odznaczała się ową nienaganną przejrzystością, do której nawykliśmy dzięki staraniom dyr. J. Lehrera. Na pierwszy plan wysunęła się też — na podstawie waloru głosu p. E. Płońskiego — pięknie odśpiewana partja Janusza, niemniej zasługują na wymienienie, dziarska i staropolska postać Stolnika (p. Jan Zopoth) oraz sumienne wykonanie partji Zofji, (p. M. Popowiczówna).

Wypada jeszcze dodać, że inscenizacja II. aktu domaga się koniecznie zmiany pod względem dekoracyj. Maleńki domek, podobny do rezydencji ekonoma na folwarku, i obszerna, o okazałych rozmiarach sala w pałacu Stolnika (odsłona I.) — to zaiste zbyt jaskrawe i kłócące się z logiką kontrasty.

*

Pod kierownictwem p. Hermana Lilienfelda popisywała się we wtorek 27 bm. złożona — jak poinformowano sprawozdawcę — we Lwowie Jazzowa orkiestra. Nieco pretensjonalne i dorzucone na afiszu słowo „Symfoniczna“ jest tu może zbyteczne, zważywszy, że w kawiarniach i w lokalach par excellence rozrywkowych, albo przeznaczonych do pląsów karnawałowych — na terenie najodpowiedniejszym do produkcyj o takiem brzmieniu i na tle takiego programu — nie marzy nikt o symfonicznym zespole.

Notatkę o wrażeniach odniesionych przez niżej podpisanego rozpocznę cytatem: „Infandum, regina, jubes renovare dolorem!“ Kto zna poetów—klasyków i język łaciński, już wie, co chciałem powiedzieć, innym zaś Czytelnikom wyjaśnię popularnie, że cierpienia muzycznego referenta przekraczają nieraz granice wytrzymałości ludzkiej. I często przypomina mi się nasza (t. j. recenzentów) krzywda. W wieku XX. istnieje bowiem w każdem kulturalnem mieście „Towarzystwo Ochrony Zwierząt“, a losem jednostek, obdarzonych — na ich nieszczęście — słuchem muzykalnym i nieco wybredniejszym smakiem, nikt jakoś dotąd zająć się nie chciał...

A teraz przejdę, od żartów, do smutnej prawdy, i zaznaczę, że publiczność doznała onegdaj zawodu. Brzmienie orkiestry, o której mowa, (zespołu

Konkurs letni „Gazety Porannej".

Do wygrania urocza willa!

Kiedy ukaże się pierwszy kupon?

Lwów, 29 maja.

W dziedzinie idei jest podobnie jak w przyrodzie. Są **myśli, które posiadają siłę żywotną** i jak gdyby zdrowe ziarno rzucone na urodzajną glebę, wschodzą, wydając wspaniały plon. Taką szczęśliwą ideą było, jak się okazuje

założenie miasta - ogrodu, Olesiowa.

Już kilka pierwszych lat od rzucenia tej idei w społeczeństwo wystarczyło, aby rozkupiono **ponad 3000 parcel budowlanych i pobudowano kilkadziesiąt will,** co w połączeniu z przeprowadzonemi już przez właściciela Olesiowa p. **Aleksandra Lewickiego,** inwestycjami, sprawia, iż już obecnie **Olesiów stał się miłem letniskiem, w którem można w dogodnych warunkach spędzić czas wypoczynkowy, zaczerpnąć sił i zdrowia,** jak niemniej ulubionem **miejscem wycieczkowem** dla mieszkańców pobliskiego Stanisławowa.

Dzięki tym warunkom Olesiowa Czytelnicy „Gazety Porannej" przyjęli z najżywszem zadowoleniem **nowy konkurs letni „Gazety Porannej", dzięki któremu laureat otrzyma drogą losowania na własność willę w mieście-ogrodzie Olesiowie.**

Zastępy tych, którzy z zainteresowaniem czytają od kilku dni opisy Olesiowa i jego urządzeń, oczekują zatem ze zrozumiałem naprężeniem **otwarcia szranków turniejowych,** to jest ukazania się **kuponów, uprawniających do udziału w konkursie.** Tym wszystkim reflektantom na wygranie **w drodze konkursu, uroczej willi w Olesiowie** przynosimy dziś miłą wiadomość, **iż kupony konkursowe zaczną się ukazywać już w najbliższych dniach,** a mianowicie **pierwszy kupon ukaże się 5. czerwca,** poczem kolejno wyjdzie cała

serja złożona z 30 kuponów.

Jak zazwyczaj w naszych konkursach, **nadesłanie 30-tu kuponów zaopatrzonych porządkowemi cyframi, uprawnia do wzięcia udziału w losowaniu, które rozstrzygnie, komu przypadnie w udziale**

nasza główna wygrana.

Obok tego możemy już dzisiaj odsłonić rąbek tajemnicy, iż dla mniej szczęśliwych, będą przeznaczone **liczne i cenne nagrody pocieszenia.**

Do wiadomości naszych Czytelników podajemy nadto, że w obecnym konkursie, podobnie jak to zawsze czynimy, po wyjściu ostatniego kuponu zaczniemy drukować

listę uczestników,

zaś po jej ukończeniu pozostawimy **kilka dni na ewentualne reklamacje.** Po upływie terminu do wnoszenia reklamacyj nastąpi w sali recepcyjnej naszej Redakcji

losowanie

w obecności notarjusza, komitetu konkursowego oraz delegatów publiczności. Czyje nazwisko wyciągnie z urny rączka dziecięca, ten stanie się **właścicielem pięknej willi w uroczym Olesiowie.**

A więc spieszcie do zawodów! Komu Fortuna sprzyja, ten zostanie laureatem konkursowym.

Pożar w pow. bobreckim.

SPŁONĘŁA CZĘŚĆ ZABUDOWAŃ FOLWARKU W BORTNIKACH

Lwów, 29 maja.

Jak nam donoszą z Bóbrki, **spłonęła w nocy 26 bm. część zabudowań folwarku w Bortnikach, własność inż. Franciszka hr. Zamoyskiego.** Wśród budynków spalonych znajduje się **magazyn maszyn rolniczych. Szkoda bardzo znaczna.** Jest to od 6-ciu tygodni **trzeci pożar na folwarku Bortniki.** Śledztwo prowadzi z wielką energją komisarz policji państw. w Bóbrce.

Zanotować należy, że **ludność miejscowa pospieszyła ochoczo na ratunek.** Straż ogniowa z Chodorowa przybyć nie mogła **z powodu fatalnego stanu gościńca.** Czy nie ma nadziei, aby się warunki komunikacji w powiecie bóbreckim zmieniły?

z około 16 osób) jest niemiłe, coś w rodzaju ordynarnego hałasu, wybijającego rytm bez uwzględnienia estetyki dźwiękowej. A do tego zabójcza, wyłaniająca się z jakości programu jednostajność rytmu, co wytwarza w sumie sporo — nie wrażeń — tylko przeżyć maksymalnie nużących i przykrych. Najlepsza część programu, walc J. Straussa „Nad modrym Dunajem", również zawiodła, jako kompozycja wymagająca finezyjnego wykonania, a nie zgrzytów jazzowych i rozbijania narządu słuchowego brutalnym wrzaskiem. Więc tylko w okresie karnawałowym, podczas tańca i po wypiciu kilku kieliszków „silnej z mocną" mógłby podobny popis „symfoniczny" przedstawiać dla ściskających się par jakąś realną wartość... Koncert był, na szczęście, krótki, (koniec o 9.45), oklaski były wstrzemięźliwe, ale udział publiczności bardzo znaczny. Popiera ona — ut figura duet — najczęściej te właśnie produkcje, podczas których musi się rozczarować, a nie popisy poważnych artystów.

Fr. Neuhauser.

CO MÓWI NEMO.

RUINY.

BŁYSZCZAŁ I SZUMIAŁ, JAK NA WIOSNĘ RZEKA,
URODĘ ŻYCIA PIŁ ZE ZŁOTEJ CZARY
A DZIŚ ZOSTAŁA RUINA CZŁOWIEKA,
ECHO, WSPOMNIENIE, CIEŃ SMUTNY I SZARY.

TEN DRUH NIEDAWNY DRUHEM CI NIE BĘDZIE,
BO W SERCU JEGO PŁONIE ŻAŁOŚĆ DZIKA,
CO POZA SOBĄ POSZUKUJE WSZĘDZIE
SPRAWCĘ SWEJ DOLI I NIESZCZĘŚĆ WSPÓLNIKA.

I CHOĆ NIE GRAŁEŚ W TYM UPADKU ROLI,
CIĄŻĄ NA TOBIE NIESPŁACONE SPŁATY
I NA TWĄ DUSZĘ PADA MIMOWOLI
CIEŃ TEJ BOLESNEJ ŻYCIOWEJ ZATRATY.

I CHOĆ W ROZMOWIE, CO SIĘ BŁAHO TOCZY
NIE BRAK NAM SERCA GORĘTSZYCH UDERZEŃ
CZULE ZE SOBĄ MÓWIĄ TYLKO OCZY,
BO WIEMY WSZYSTKO I NIE TRZEBA ZWIERZEŃ.

WIEM, ŻE CIĘ TROSKA ŚCIGA JAK PIES GOŃCZY,
ŻE WSZYSTKIE ŻARY DUSZY CZAS SPOPIELIŁ —
DLACZEGO CZŁOWIEK TAK SMUTNIE SIĘ KOŃCZY,
JEŚLI SWYCH SKARBÓW MĄDRZE NIE ROZDZIELIŁ?

Samobójstwo b. urzędnika bankowego.

ZNALAZŁSZY SIĘ BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA Z POWODU UTRATY POSADY ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Lwów, 29. maja.

(—) Wczoraj rano w bramie Pogotowia ratunkowego przy pl. Strzeleckim, **popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w prawą skroń jakiś mężczyzna w średnim wieku.** Ze znalezionych przy nim dokumentów okazało się, że **denatem jest 36-letni absolwent praw, b. urzędnik bankowy Juljan Stanisław Wójtowicz,** który utraciwszy posadę od dłuższego już czasu pozostawał bez środków do życia tak, iż stoczył się na dno nędzy. Denat pozostawił **list zaadresowany inicjałami S. K. do swego przyjaciela, w którym donosi mu, że zmuszony jest do tego aktu rozpaczy, nie mając żadnych widoków na utrzymanie się na powierzchni życia.**

Zamach samobójczy.

(—) Wczoraj wiecz. targnęła się na życie **25letnia Aniela Podgórska która zażyła jodyny.** Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

W powodzi róż...

Niezwykła wystawa londyńska.

Lwów, 29. maja.

(=) W londyńskim ogrodzie botanicznym odbywa się obecnie **wystawa róż,** którą obesłały wszystkie wybitne cieplarnie **Europy i Ameryki,** wystawiając wspaniałe okazy

„Królowej kwiatów".

Zajmująco jest demonstrowana na tej wystawie **historja róży,** z której dowiadujemy się, że jeszcze w wieku 16-tym znano w Europie tylko **dwie odmiany tego kwiatu.** Hodowla wyprodukowała **w w. 17-tym już 40 odmian,** a dzisiaj pewien hodowca francuski posiada w swym ogrodzie aż **7.000 gatunków róż.**

Ze sportu.

Lwów w powodzi imprez sportowych

WALKI NA BOISKU, SZOSACH, KORTACH I TORACH.

Lwów, 29. maja.

Dzisiejszy program sportowy przedstawia się bardzo obficie. Brak wprawdzie zawodów ligowych, niemniej jednak interesujące spotkania o mistrzostwo klasy A, trójbój lekkoatletyczny, sztafetowy bieg kolarski 4 x 25 km., wyścigi konne, a przedewszystkiem okręgowy turniej tennisowy dostarczą publiczności sportowej sporo emocyj i wrażeń. Sezon sportowy rozwinął się więc bardzo różnorodnie i o szkodliwej jednostronności nie może być mowy. Jeśli pewne imprezy skupiają na sobie szczególnie intensywne zainteresowanie, to niema na to lekarstwa. Ludzie spieszą bowiem tam, gdzie czeka ich największa emocja. Tak dzieje się zresztą nietylko u nas, ale i w krajach o znacznie wyższej kulturze i wyrobieniu sportowem.

W ramach mistrzostw klasy A największe zainteresowanie budzi naturalnie spotkanie

POGOŃ I B—HASMONEA

które odbędzie się o g. 17.30 na boisku Pogoni. Hasmonea po nieudanym występie w Złoczowie zechce się zapewne zrehabilitować i wykorzystać dobrą sposobność treningową, Pogoń zaś znając nieobliczalność „niebieskobiałej" drużyny występuje w składzie wzmocnionym graczami, którzy wkrótce już wystąpią w barwach ligowych.

Niemniej ciekawie zapowiada się mecz

CZARNI I B—UKRAINA

Odbędzie się on na boisku Czarnych o godz. 16-tej. Wynik remisowy Ukrainy w zawodach z ligową drużyną Czarnych nakazywałby liczyć się z pewną wygraną. Pamiętać jednak należy, że rezerwa Czarnych poczyniła aż nadto widoczne postępy, a pozatem gra ambitnie i ofiarnie.

Trzecie z rzędu spotkanie odbędzie się na boisku Świtezi o godz. 17-tej. Przeciwnikami będą.

JANINA I ŚWITEŹ,

a więc drużyny najbardziej zagrożone spadkiem do klasy B. Sam fakt powyższy zapewnia już pełną emocyj walkę.

W Przemyślu gościć będzie stryjska Pogoń, natomiast Lechja wyjeżdża do Resovii.

OKRĘGOWY TURNIEJ TENNISOWY.

toczący się od wtorku na kortach L. K. T. jest bodajże największą dotychczasową imprezą tego rodzaju. Do zawodów zgłosiło się ok. 150 tennisistów i tennisistek ze Lwowa i całej wschodniej Małopolski. W grze pojedynczej walczyć będzie 64 panów i 20 pań. W klasie juniorów znajdujemy 36 zawodników, natomiast nie dopisały panie. Rewja tennisu budzi naturalnie wielkie zainteresowanie, ponieważ da nam przegląd rywalizujących ze sobą sił lokalnych oraz graczy z prowincji, z któremi przyjdzie walczyć coraz częściej. Zawody toczą się prawie przez cały dzień. Rano rozpoczynają się o 9-tej, popoł. o 15-tej.

Bardzo ciekawie zapowiada się również

TRÓJBÓJ MIOTACZY,

organizowany przez Sokół-Macierz. Wobec niezaprzeczalnych postępów, jakie notujemy szczególnie w dziedzinie rzutów, liczyć się można nawet z niespodziankami.

Kto lubuje się w wyścigach temu sporo emocyj dostarczy kolarski bieg sztafetowy 4 x 25 km. o nagrodę wędrowną „Sł. Polskiego". Bieg ten odbędzie się rano na szosie stryjskiej. Popołudniu natomiast wybrać się można na Persenkówkę, gdzie na torze wyścigowym rozegra się czwarty z rzędu dzień wiosennych wyścigów M. T. Z.

CZARNI WYJECHALI DO WARSZAWY.

W dniu wczorajszym wyjechali Czarni do Warszawy, gdzie walczyć będą z Warszawianką. Wobec znacznej poprawy formy Lwowian, a słabych dotychczas wyczynów drużyny stołecznej liczyć się należy ze zwycięstwem gości.

Dzisiaj odbędzie się również w Łodzi interesujące spatkanie ligowe Polonji z Ł. K. Sem.

Przed zamknięciem konkursu sportowego.

W SOBOTĘ UPŁYWA TERMIN NADSYŁANIA KUPONÓW.

Lwów, 29. maja.

Trzy dni tylko dzielą nas od zamknięcia drugiego konkursu sportowego, nic zatem dziwnego, że zgłoszenia napływają coraz liczniej, aczkolwiek wielu Czytelników wstrzymuje się z wysłaniem kuponu, aż do czasu zapoznania się z wynikami czwartkowemi, które posłużyć mogą do lepszego zorjentowania się w sytuacji.

Z drużyn walczących w niedzielę jedynie Czarni znajdą się również w dniu dzisiejszym w ogniu walk. Jest jednak rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Lwowianie interesują się przedewszystkiem własną drużyną, to też zanim wydadzą opinję o niedzielnym wyniku zawodów Czarni—Legja we Lwowie, czekają na wieści z Warszawy.

Jak wczoraj wspomnieliśmy z konkursu wykreślamy spotkanie Cracovia—Wisła z tej prostej przyczyny, że zawody te odbędą się dopiero w późniejszym terminie z powodu wyjazdu reprezentacji Krakowa do Wiednia.

P. Ignacy Jasiński ze Stanisławowa zdobywca trzeciej nagrody przysłał nam wczoraj kartkę z prośbą o przekazanie należnych 5 zł. na rzecz „Matki po obrońcy Lwowa". Czyniąc zadość życzeniu składamy tą drogą szlachetnemu ofiarodawcy w imieniu biednej kobiety serdeczne „Bóg zapłać".

Legja-Czarni.

Lwów, 29. maja.

Najbliższa niedziela przynosi znowu nielada atrakcję. Stołeczna Legja, dotychczas niepokonana, rozegra z Czarnymi zawody o mistrzostwo Ligi. Dotychczasowe wyniki Legji są wręcz sensacyjne. Legja z jednym punktem straconym, jest dziś najpoważniejszym kandydatem na zdobycie mistrzostwa Polski. Jej zwycięstwo nad mistrzem Polski, Wartą w stosunku 4 : 0, oraz leaderem Ligi Cracovią 3 : 2, świadczą wymownie o doskonałej formie Warszawiaków.

Powyższe zawody odbędą się w niedzielę 1. czerwca o godz. 5.15 popoł. Poprzedzą o godz. 3.30 atrakcyjne zawody o mistrzostwo klasy A Lechja—Czarni I B. Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych odbywa się w aptece dr. Stenzla, pl. Marjacki 8. Ceny wstępu od 1 zł. do 3.50.

MISTRZOSTWA AKADEMICKIE LWOWA.

Lekko-atletyczne zawody o mistrzostwo wyższych uczelni Lwowa o wędrowną nagrodę Tow. Wzajemnej Pomocy Medyków odbędą się w sobotę 31. maja i w niedzielę 1. czerwca br. na boisku Pogoni.

Zgłoszenia do zawodów przyjmują Bratnia Pomoc wyższych uczelni od poniedziałku 26. bm., gdzie też udzielane będą wszelkie bliższe informacje.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w maju.

Oddział Czarnohorski Polskiego Tow. Tatrzańskiego zwołuje na sobotę 31. bm. zwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Program działalności na r. 1930, 2) Wybór przewodniczącego, zast. przewodn. i siedmiu członków zarządu.

Egzamin dojrzałości w I. gimnazjum państwowem w Kołomyji złożyli w ubiegłym tygodniu następujący abiturjenci: Baraniuk Stanisław, Bilejczuk Franciszek, Bobin Roman, Brochstein Jenö, Dawidsohn Karol, Drogoń Józef, Fajkosz Hipolit, Grossfeld Abraham, Hacker Oskar, Hakemer Marjan, Hakemer Zbigniew, Hasko Mieczysław, Hilsenrath Dawid, Hilsenrath Klara, Holder Izrael, Horowitzówna Klara, Iluk Władysław, Janowski Jan, Kinajluk Ludwik, Kofler Edward, Konecki Michał, Korynek Tadeusz, Kostecki Michał, Kostecki Włodzimierz, Krukiewicz Kazimierz, Lewicki Roman, Lieblich Maurycy, Menczil f. Fuchs Hersz, Mund Karol, Popieluch Zbigniew, Reischer Leopold, Reschówna Izabela, Różański Roman, Schaffel Samuel, Singer Paweł, Sokołowski Tadeusz, Spólnicki Jan, Stachowiak Franciszek, Starrer Aron, Śledziński Leopold, Thurmann Chajm, Uchorczak Stanisław, Uruski Władysław, Weber Piotr, Woliński Władysław, Wollenstein Maks, Wróblewski Michał, Zaremba Eugenjusz, Zarzymski Mieczysław, Ziegler Leopold, Zimand Wiljam.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. V. 1930.

OLLY BOEHEIM.

W zakładzie obłąkanych.

— Widzi pani — rzekł lekarz oprowadzający mnie po długich, cichych kurytarzach zakładu — wielu z moich nieuleczalnych pacjentów żyje w błogim stanie dziecinnej szczęśliwości. Naprzykład ten... — otworzył drzwi jednej z cel i wskazał na pewnego młodzieńca, siedzącego na podłodze i wyczyniającego jakieś ruchy jakgdyby zrywał kwiaty z nagich ścian.

— Człowiek ten jest o wiele szczęśliwszy, niż my, walczący ciągle o byt... Ale są również inni — dodał, zamykając cicho drzwi. — Pokażę pani teraz niewiastę, którą uważano za warjatkę, jakkolwiek nią nie była i która wskutek tego dostała właśnie pomieszania zmysłów. Proszę zachowywać się zupełnie cicho, albowiem ta pacjentka jest bardzo niespokojna... Ona będzie panią uważała za swą siostrę...

Lekarz otworzył drzwi jakiegoś pokoiku i ujrzałam postać nieszczęśliwej kobiety tarzającej się na podłodze. Na czole miała wielką krwawą szramę. Śnieżno białe włosy spadały bezładnie splotami na jej młodzieńczą jeszcze twarz. Zdawało jej się, że stoi przy telefonie. Nakręcała, zdejmowała nieistniejącą słuchawkę i mówiła w próżnię:

— Hallo! — — Tak, mogę panu teraz wskazać ten dom, panie komisarzu — — to był gaz — — o słodkim, mdłym zapachu — — — o, moja głowa! — — —

Na skinienie lekarza odwróciła w naszą stronę swą piękną ongiś głowę, zmierzyła mnie zdumionem spojrzeniem od stóp do głowy i nagle rzuciła mi się z krzykiem na szyję. Przytuliła swą mokrą od łez twarzyczkę do mych policzków i szeptała czule:

— Nareszcie, moja najdroższa siostrzyczko, nareszcie!...

Mimo wzruszenia, starałam się wyswobodzić z jej uścisków. Lekarz polecił mi zachować zupełny spokój i rzekł dobrotliwym tonem:

— Pani siostra zaraz przyjdzie... — i przyciągnął mnie ostrożnie do drzwi.

Ręce jej opadły bezsilnie.

— Więc to nie ona — — — muszę nadal szukać — — — — i zaczęła krążyć po pokoju, opisując wąskie koło i nawołując cicho siostrę, aż wreszcie wybuchnęła głośnym płaczem.

— Opowiem pani straszną historję tej nieszczęśliwej kobiety — rzekł lekarz, oprowadzając mnie po ogrodzie. — Ta pacjentka siedzi już u nas od 20 lat, jest nieuleczalna. Gdy miała lat 17, wyjechała ze swą młodszą siostrą podczas wakacyj na wieś. W pociągu dziewczęta zawarły znajomość z pewną starszą damą i przyjęły jej zaproszenie spędzenia jednej nocy w jej willi. Może chciały w ten sposób zaoszczędzić sobie troszkę pieniędzy... Na dworcu czekało już na nie auto, które odwiozło je do pięknej willi na jakiejś bocznej uliczce na przedmieściu Berlina.

W wesołym nastroju spożyto wspólnie kolację, poczem zmęczone dziewczęta udały się do sypialni na spoczynek. Po pewnym czasie starsza poczuła jakiś słodkawy zapach nieznanego gazu, podczas gdy młodsza była już nawpół nieprzytomna. Ogarnął ją ogromny strach, zaczęła krzyczeć i walić w drzwi, lecz były zamknięte. Czuła, że za chwilę padnie również na ziemię oszołomiona, dopadła więc szybko do okna i otworzyła je. Willa leżała na odludziu — nikt nie odpowiedział na jej rozpaczliwe wołania.

Przejęta panicznym strachem, zerwała ze siebie suknię, wyskoczyła przez okno, zlapała się o jakiś drut, kalecząc sobie ręce, spadła na kamienie, rozcinając sobie czoło i tak, zalana krwią, potłuczona, zbierając resztki sił, poczęła biec naprzód, potykając się co chwilę i błądząc po nieznanej okolicy, aż wreszcie padła nieprzytomna.

W tym stanie znalazł ją nad ranem policjant i zawiózł do najbliższego komisarjatu, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Gdy odzyskała przytomność skonstatowała z przerażeniem, że nigdy już nie odnajdzie owej willi, w której uwięziono jej siostrę. Jej zeznania były niejasne, wstrząs nerwowy, spowodowany upadkiem z okna, nie pozwalał jej skupić myśli. Podała nazwisko owej damy, lecz okazało się, że było ono fałszywe, gdyż właścicielką tego nazwiska była pewna pani, znana w szerokich kołach towarzyskich ze swej nieposzlakowanej szlachetności. Gdy spostrzegła, że nikt jej nie rozumie, poczęła sama szukać swej siostry, biegając nieprzytomnie po ulicach miasta i wykrzykując jej imię, aż w końcu sprowadzono ją tutaj...

Przez długi czas leżała nieprzytomna, teraz życie jej jest już stracone... W kilka lat potem pisma podały wiadomość, że w okolicy, gdzie znaleziono tę nieprzytomną dziewczynę, aresztowano pewną agentkę handlarzy żywym towarem, która zwabiła do swego mieszkania młode dziewczęta, usypiała je gazem i następnie wysyłała do Argentyny. Ale młodszej siostry mojej pacjentki nie udało się już nigdy odnaleźć, jakkolwiek rodzice poświęcili na ten cel cały swój majątek.

Lekarz umilkł. Po alejach przechadzali się lżejsi pacjenci z błogim uśmiechem na twarzy. Ale tam — w małym pokoiku nieszczęśliwa niewiasta do krwi rozdrapywała swe ręce, czepiając się nagich ścian i napróżno wzywając swej siostry...

Tłum. C. S.

KRONIKA

29 MAJA Czwartek Wn eb. Pańsk.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 29-go maja o godzinie 3.30 „Skowronek“ — ceny zniżone.

Czwartek, 29-go o godz. 7.30 „Cyganerja“ — gośc. wyst. Ardellego. zniżki ważne.

Piątek, 30-go o godz. 7.30 „Manewry Jesienne“ — zniżki ważne.

Sobota, 31-go maja o godzinie 3.30 „Lwie Serca“ — ceny zniżone. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 31-go maja o godzinie 7.30 „Rigoletto“, gośc. wyst. Ady Sari i Norberto Ardelli.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, 29-go maja o godzinie 7.30 „Kiepski Szeląg“ — zniżki ważne.

Piątek, 30-go o godz. 7.30 „Kiepski Szeląg“. Tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 31-go maja o godzinie 7.30 „Kiepski szeląg“ — tani dzień, ceny zniżone.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek, 8.15 wiecz. „Peryferje“, sztuka Langera. Ceny od 1 do 3 zł.

Piątek 8.15 wiecz. „Kupiec Wenecki“ Szekspira. Premjera.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwięk. „Warta Nocna“ z Billie Dove oraz dodatki dźwięk.
CASINO: „Jezioro miłości“.
CHIMERA: „Jego Chłopiec“.
COLOSSEUM: „Coraz prędzej“.
FATAMORGANA: „Manolescu“.
GRAŻYNA: „Miłość i łzy Szopena“.
KOPERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“ oraz wielka niespodzianka.
LEW: „Dziewica Orleańska“.
LUNA: „Zemsta Hasana“ (Tom-Mix).
MARYSIEŃKA: „Biała Księżna“ i rewja „Uśmiech Warszawy“ (dźwiękowe).
OAZA: „Hipek i Lopek się żenią“.
PALACE: „Truciciel“ z Conradem Veidtem i przyjazd Mozżuchina do Warszawy.
PAN: „Miłość kozaka“.
PASAŻ: „Wampiry Warszawy“.
POLONIA: „Kobieta z malowaną twarzą“, podwójny program.
PROMIEŃ: „Ostatni syn“.
STYLOWY: „W państwie zielonego smoka“.
UCIECHA: „Małżeństwo na złość“.

—□—

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś występ Norberto Ardelli, jednego z najgłośniejszych tenorów świata, ucznia Carusa, którego prasa włoska i amerykańska stawia na równi z Martinellim, Volpim, Gigljim. Znakomity śpiewak wystąpi we Lwowie tylko dwa razy, dziś w czwartek, 29-go w „Cyganerji“ Pucciniego i dnia 31-go w sobotę w „Rigoletto“. W partji Mimi zadebjutuje obiecująca młoda śpiewaczka obdarzona pięknym, o rozległej skali głosem oraz pięknemi warunkami p. Lucy Gavore. Dalszą obsadę stanowią pp. Szlemińska, Cyganik, Bender, Kielarski, Szmidt i inni. Przy pulpicie p. Zdzisław Górzyński, reżyserja p. St. Tarnawski. Mimo wielkich kosztów zniżki ważne.

„Skowronek“ melodyjna operetka Lehara, ciesząca się niezwykłem powodzeniem, wypełni dzisiejszą popołudniówkę w teatrze Wielkim z pp. Tatrzańskim, Kulczycką, Wawrzkowiczem, Kuligowskim, Stadnikówną na czele. Ceny miejsc zniżone.

„Manewry jesienne“, piękna operetka Kalmana, daną będzie w piątek, dnia 30-go bm. po raz drugi i ostatni z powodu wyjazdu zespołu operetkowego na urlopy. Świetna ta operetka jest gorąco przyjmowana przez publiczność, dzięki swemu humorowi, pięknym melodjom i doskonałemu wykonaniu, w którem prym wiodą pp. Tatrzański, Wawrzkowicz, Kuligowski, Ruszkowski, Szmidt, Bojanowski, Berski, oraz panie: Stadnikówna i artystka scen warszawskich, gościnnie występująca p. Kazimiera Horbowska.

Jedyny występ Ady Sari. W przejeździe z zagranicy znakomita śpiewaczka wystąpi na naszej scenie tylko raz jeden w „Rigoletto“ ze znakomitym Norberto Ardellim jako partnerem w sobotę, dnia 31-go bm. występ tych dwojga wszechświatowej sławy artystów będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla naszej publiczności.

Ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej w tym sezonie wypełni przepiękna, niezwykle malownicza, pełna pięknych walorów muzycznych i artystycznych baśń heroi-komedjowa J. S. Petrego „Lwie serca“. Wystawiona na naszej scenie ze specjalną pieczołowitością, za co dyrekcja teatrów otrzymała specjalne podziękowanie i uznanie miejskiej Komisji Teatralnej. Układ muzyczny prof. A. Sołtysa, reżyserja p. Fr. Frączkowskiego i dekoracje pomysłu p. J. Przybylskiej w wykonaniu malarni teatralnej pod kierunkiem p. Bałka, jak również piękna gra artystów, oraz ewolucje taneczne układu p. Faliszewskiego ściągną niewątpliwie liczne tłumy młodzieży, chcącej przed wyjazdem na wakacje pożegnać teatr.

Józef Węgrzyn na czele Reduty zjeżdża do Lwowa i w dniu 3-go czerwca zaczyna swoje występy w jednej z najbardziej interesujących sztuk współczesnego repertuaru pt. „Kres wędrówki“ Scheriffy, w której kreuje główną rolę, tę samą, którą grał w Warszawie w Teatrze Narodowym.

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Po cenach zniżonych daną będzie wesoła, błyskotliwa komedja Brunona Winawera pt. „Kiepski Szeląg“ z pp. Rasińskim, Czajkowską, Okornickim, Ratschką, Zabielskim w rolach czołowych. Są to ostatnie przedstawienia tej nowości, która jest obecnie na repertuarze wszystkich teatrów w Polsce.

*

Z „Trupy Wileńskiej“. Dziś po cenach najniższych od 1 do 3 zł. głośna sztuka Fr. Langera „Peryferje“ z Orleską, Kamenem i Wajślicem w głównych rolach. Dekoracje Fryca Kleinmana i dobrze dostosowana muzyka tworzą piękne ramy do tej nadzwyczajnej sztuki. Jutro dawno oczekiwana premjera „Kupca Weneckiego“ (Shylok) Wiljama Szekspira. Przedsprzedaż biletów od 1 do 1 i 4 do 5.30 w Kinie Kopernik, zaś od 7-mej przy kasie teatru.

S. † p.

LUDWIK KOPEĆ

Obywatel miasta Lwowa, właściciel fabryki stolarskiej i realności, obrońca Lwowa, członek M. S. O., odznaczony „Krzyżem Walecznych“, „Krzyżem Obrony Lwowa“ i „Orlętami“

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27-go maja 1930 roku, w 66 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 29. maja br., o godzinie 5-tej po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego, w nieutulonym żalu pogrążone **Żona, dzieci, wnuki i rodzina.**

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. Zmarłego, odprawione zostanie w piątek, dnia 30. maja br., o godzinie 8-mej rano w kościele parafjalnym OO. Bernardynów, przed głównym ołtarzem.

Posiedzenie nowej Rady miejskiej.

Lwów, 29. maja.

Planowane na poniedziałek 2. czerwca posiedzenie nowej Rady miejskiej **zostało odroczone** z powodu przypadających na ten dzień świąt żydowskich **na czwartek 5. czerwca.** Porządek obrad przewiduje — jak to już donieśliśmy — ukonstytuowanie się nowej Rady.

W związku z tem notujemy z obowiązku dziennikarskiego **dwie pogłoski**, których prawdziwości dotąd **nie zdołaliśmy stwierdzić.** Oto według wersji krążącej wczoraj późnym wieczorem władze wojewódzkie **cofnąć mają nominację p. Skalaka (PPS) na członka Rady miejskiej.** Mówiono również, że **b. prezydent Neuman zgłosił rezygnację z mandatu radzieckiego.**

Cofnięcie nominacji p. Skalaka ma podobno na celu zmniejszenie liczby członków Rady do 130, którą to cyfrę wymienił dekret wojewódzki.

—o—

Z Syndykatu dziennikarzy polskich we Lwowie.

Lwów, 29. maja.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 1. czerwca b. r. o godz. 9.30 przedpołudniem w wielkiej sali posiedzeń „Wieku Nowego“. W razie braku kompletu t. j. przynajmniej połowy członków odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 10.30 drugie Walne Zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały zwykłą większością bez względu na ilość zebranych (§. 6. statutu). Porządek dzienny: I) Sprawozdanie Wydziału, II) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, III). 1) wybory, prezesa, trzech wiceprezesów, 10 członków Wydziału (którzy następnie ze swego grona wybiorą sekretarza i skarbnika), 2) trzech członków Komisji Rewizyjnej, 3) pięciu członków Sądu Koleżeńskiego, 4) 3-ch delegatów na Walne Zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie, IV) Wnioski, interpelacje i życzenia.

Delegacja Wschodniej Małopolski w Ministerstwie Skarbu.

Lwów, 29. maja.

Dnia 27. bm. została przyjęta przez p. wiceministra Skarbu **Grodyńskiego** w obecności p. dyrektora dep. **Michalskiego** delegacja kół gospodarczych Małopolski Wschodniej, którą prowadził p. Prezes Izby przemysłowo - handlowej Senator **Dr. Szarski**, w sprawie wymiarów podatku obrotowego za r. ub. Delegacja przedstawiła **p. Wiceministrowi położenie tut. kupiectwa i przemysłu w związku z dokonanemi wymiarami podatku obrotowego ze szczególnem uwzględnieniem stosunków w Stanisławowie i Przemyślu.** P. wiceminister Grodyński przyrzekł delegacji zbadać przedstawione życzenia, a zwłaszcza wysłać do Przemyśla i Stanisławowa **specjalnych inspektorów Ministerstwa Skarbu, celem stwierdzenia na miejscu sposobu przeprowadzenia wymiarów podatku obrotowego.**

—o—

Z miasta.

Uczczenie Lotników amerykańskich, poległych za Polskę. W piątek 30. bm. od będzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa o g. 11 przedpoł. podniosła uroczystość wieńczenia grobów trzech bohaterskich lotników amerykańskich, którzy polegli w obronie niepodległości naszej Ojczyzny. Na uroczystość tę, urządzoną staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ przybędą przedstawiciele władz amerykańskich, dziennikarze amerykańscy z Warszawy i przedstawiciele polskich Władz cywilnych i wojskowych, głównie lotnictwo.

Uroczystość otwarcia nowej linji lotniczej ze Lwowa do Bukaresztu odbędzie się 1. czerwca o godz. 10.15 przedpoł.

Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie odbyło się 24. bm. w wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Po sprawozdaniu prezesa prof. dr. Leopolda Caro i skarbnika z działalności Towarzystwa za rok ubiegły i udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, dokonano wyboru nowego wydziału i komisji kontrolującej. Członkami wydziału zostali wybrani Dr. Stanisław hr. Badeni, dyr. Władysław Bizański, Dr. Jan Blum, dyr. Władysław Byrka, dyr. Henryk Grossmann, dr. Edward Hollaender, Ludwik br. Horoch, dr. Adam Jarzyna, dyr. Władysław Jenner, dr. Henryk Korowicz, dr. Marceli Paneth, mr. Oktaw Pietruski, inż. Włodzimierz Romanow, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Roman Stroynowski, dyr. Ludwik Suesswein, dr. Karol Trawiński, dr. Stefan Uhma. Członkami komisji kontrolującej wybrani zostali: dyr. Alfred Blaha, dr. Michał Jasiński, inż. Wit Sulimirski. — Następnie odbył się bardzo interesujący odczyt dr. Alfreda Gałuszki pt.: „Kryzys rolniczy w Małopolsce Wschodniej“, w którym prelegent w zarysie przedstawił genezę i przyczyny obecnej niekorzystnej sytuacji rolnictwa w Małopolsce Wschodniej. W dyskusji nad wywodami prelegenta wzięli udział m. i. dyr. dr. Paygert, dr. Henryk Kolischer, dyr. Tenner, dr. Furgalski, poruszając cały szereg zagadnień gospodarczych, w związku z tematem prelekcji stojących.

(jp) **Wynalazek Lwowianina.** Prasa poznańska zajmuje się obecnie żywo nowym wynalazkiem polskim w dziedzinie filmu dźwiękowego. Wynalazcą synchronizatorów systemu płytowego „Elektrofon“ jest Lwowianin, Tadeusz Wróbel, uczeń szkoły przemysłowej z zawodu elektromechanik. Ojciec młodego wynalazcy p. Józef Wróbel jest woźnym w lwowskiej Izbie skarbowej. Odbyte próby, z zastosowaniem nowego aparatu, przyniosły bardzo dobre rezultaty, a jak stwierdza zgodnie prasa poznańska, dzięki wychodzą nadzwyczaj czysto i naturalnie, dzięki bardzo precyzyjnemu funkcjonowaniu „Elektrofonu“.

—□—

Komunikaty.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Astronomji Oddział lwowski. W sobotę dn. 31. bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Geologji U. J. K. przy ul. Długosza l. 8, odbędzie się posiedzenie dyskusyjne z odczytem p. Marjana Wojtowicza, asyst. U. J. K. pt.: „Jeans'a teorja powstania układu słonecznego“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 30. bm. o godz. 6. wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Dr. K. Kanczyński: Przypadki gruźlicy skóry, leczone światłem (pokaz). 2) Dr. F. Goldschlag: Biologja roentgenowska skóry zdrowej i chorej (wykład). 3) Doc. Dr. Dębicki: Roentgenoterapja w medycynie wewnętrznej (wykład).

Lwowski Komitet Zjednoczonych Organizacji Kobiecych dla wykończenia in-

stytutu imienia Curie-Skłodowskiej rozsyła bilety na raut bez rautu i zwraca się do społeczeństwa z prośbą o poparcie imprezy na tak szlachetny cel, jakim jest instytut przeciwrakowy. Listy składkowe zostały też otwarte w sekretarjacie Województwa i Magistratu od 27 maja do 15. czerwca 1930 r.

Zarząd Polskiego Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem, zaprasza swoje członkinie na wieczór dyskusyjny z herbatką, który odbędzie się 30. bm. o g. 18 w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej 43, parter.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stowarzyszenia Dyrektorów szkół średnich państwowych odbędzie się 1. czerwca o g. 11 rano w sali konferencyjnej III. gimnazjum (ul. Batorego 5).

IX. Koło T. S. L. im. Borelowskiego urządza 1. czerwca br. o godz. 4 popoł. na Strzelnicy przy ul. Kurkowej zabawę ogrodową pod nazwą „Kiermaszu Wiosennego" urozmaiconą wieloma niespodziankami — wieczorem dancing w głównej sali.

„Z Odrodzenia". W piątek 30. bm. w lokalu SKMA, „Odrodzenie", Piekarska 28, odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem Prof. Dr. Stanisław Grabski wygłosi referat pt. „Kwestja robotnicza". Początek zebrania o godz. 19. Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

Staraniem Pol. Tow. gimnast. Sokół III. we Lwowie odbędzie się 1. czerwca br. uroczysta inauguracja obchodu z okazji przypadającej w b. r. X. rocznicy bitwy pod Zadwórzem.

Lwowski Chór Techniczny zawiadamia, wszystkich zainteresowanych, że po odbyciu turnee śpiewacko-propagandowego po Rumunji, Bułgarji, Turcji, Egipcie, Grecji, Jugosławji i Węgrzech, powrócił dnia 22. V. i rozpoczął normalną pracę. Równocześnie zawiadamiamy, że w dniu 1. czerwca Towarzystwo nasze bierze udział w Koncercie Pieśni Ludowych.

Na dochód TSL. „Koło Grunwaldzkie" odbędzie się 1. czerwca br. w sali II. Domu Techników ul. Czysta (boczna Kadeckiej) Koncert i popis tańców rytmicznych uczenic szkoły muzycznej p. Malwy Reyssówny (klasa p. Wolskiej i p. Ropickiej). Łaskawy współudział w koncercie biorą pp.: dr. Bruchnalska (fortepian), art. opery lwow. M. Popowiczówna (śpiew), Gwido Szabo (wiolonczela) oraz Orkiestra Koła Muzycznego przy Tow. Br. Pom. Politechniki lwowskiej. Początek o godz. 5.30 w.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. Dnia 2. czerwca br. o godz. 19 mówić będzie w lokalu L. T. F. ul. Sokoła 4 II. p. p. Dr. Henryk Mikolasch o filtrach do zdjęć.

Związek Polskich Urzędniczek Państwowych we Lwowie urządza 31. bm. w sali b. Kasyna Oficerskiego ul. Fredry 2 Wiosenną Zabawę Taneczną na dochód budowy Domu Wypoczynkowego. Początek o g. 20-tej.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Fischel Stupp, zam. przy ul. Rzeźnickiej 9 doniósł policji, że wczoraj w nocy dokonano włamania do jego sklepu przy ul. Jakóba Hermana 15 i skradziono artykuły spożywcze wartości 250 zł. — Z mieszkania Eugenji Kokoszyńskiej, zam. Teatyńska 17, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, bieliznę, złoty zegarek damski, łącznej wartości 1100 zł. — Nieznany sprawca włamał się wczoraj do stajni w młynie Marja Helena, przy ul. Jakóba Hermana 9 i skradł uprząż na konie wartości 200 zł.

(—) **Złodziejki tramwajowe w potrzasku.** Wczoraj aresztowano Marję Hawryluk i Ewę Diacz za usiłowaną kradzież kieszonkową w tramwaju pod Kawiarnią Wiedeńską. Podczas rewizji przy nich znaleziono 40 zł., która to kwota została również skradziona przez te złodziejki.

(—) **8-letni chłopak pod kołami samochodu.** Wczoraj popołudniu na Lewandówce auto nr. pol. 292 najechało na 8-letniego Mieczysława Klarenbuta, zam. na Lewandówce, który odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitalika św. Zofji.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Antoniego Gacha za kradzież torebki damskiej wartości 75 zł. na szkodę Anny Cuber, Jana Trusza za kradzież trzewików na pl. Solskich, Marję Sekułową za kradzież sztuczki fularu wartości 1150 zł. na szkodę Jonasza Salamandra, przy pl. Bilczewskiego 10, Adama Wersznera, Adolfa Weisera, Władysława Traczyńskiego, Wandę Wańczyk, Stanisława Podolczaka i Stanisławę Prystaj, poszukiwanych za kradzież.

—□—

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. G. w Wiszniowie. Według naszych informacyj rokowania nie zostały dotąd ukończone, a toczą się głównie około ustalenia stopy waloryzacyjnej.

—□—

Zjazd koleżeński z okazji 25-lecia (R. 1905) matury w gimnazjum I (Pol.) w Tarnopolu. Komitet organizacyjny zaprasza niniejszem wszystkich kolegów, którzy w roku 1905 zdawali maturę w I. gimn. w Tarnopolu w obu Oddziałach, do wzięcia udziału w zjeździe koleżeńskim w dniach 21. i 22. czerwca br. w Tarnopolu. Zgłoszenia z podaniem adresów należy nadsyłać do dnia 14. czerwca br. na adres: Poseł Kazimierz Pużak, Warszawa, ulica Warecka 7, 1-sze piętro. Poseł ks. Dr. W. Pellich, Poseł K. Pużak, inż. Janusz Raczyński. 5099

—□—

—□—

—□—



—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona". Adres w Administracji.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 28. maja.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 28. maja.

Na Giełdzie akcyjnej bez zainteresowania, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. maja. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 108, 5 proc. pożyczka dolarowa 64, 5 proc. pożyczka konwersyjna 5, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Holandja 357.95, Londyn 43.24, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.89, Praga 26.39 i pół, N. Jork tedegr. 8.90, Szwajcarja 172.17, Włochy 46.61.

Warszawa, 28. maja. (PAT). Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 170, Bank Przemysłowy Lwów 90, Bank Zw. Sp. Zar. 77 i pół, Siła, światło 85, Warsz. Tow. Farbr. Cukr. 35, Norblin 60, Rudzki 24, Haberbusch 10, Spirytus 23 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 29. maja. (PAT) Amsterdam 284.41 Belgrad 12.49 Berlin 168.75 Bruksela 98.69 Budapeszt 123.55 Bukareszt 4.19 3/4 Kopenhaga 189.30 Londyn 34.38 i 7/8 Madryt 65 Medjolan 37.05 N. Jork 707.25 Oslo 189.20 Paryż 27.72 3/4 Praga 20.97 i pół Sofja 5.12 3/8 Sztokholm 189.70 Warszawa 79.29 i pół—79.59 i pół Zurych 136.83 Amerykańskie 704.75 Włoskie 37.08 Jugosłowiańskie 12.45 Szwajcarskie 136.60 Czeskie 20.94 i pół Węgierskie 123.71 Renta lutowa 168 Renta koronowa 165 Dunaj, Sawa, Adria 93.05 Phönix Loeben 241.50 Bankverein Wien 18.40 Credit Oesterreich 51 Escompte Niederoesterr. 161.50 Bank Hipoteczny Lwów 66.25 Laenderbank 25.85 Merkurbank 20.60 Nationalbank Oesterr. 325 Živnostenska 96.50 Dunaj, Sawa, Südbahn 13.85 Lwów—Czerniowce 49 Pragereisen 353.50 Rima 87.25 Skodawerke 363.25 Zieleniewski 39 Karpaty 3.98 Galicja 27.30 Alpiny 26.25 Berg und Hütten 761 Galiz. Montanwerke 12.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. maja. (PAT). Paryż 20.27, Londyn 25.11¼, N. Jork 5.16.70, Bruksela 72.1, Włochy 27.06 i pół, Hiszpanja 63, Wiedeń 72.91, Stokholm 138.65, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74 Warszawa 58, Budapeszt 90.31 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13 Buenos Aires 197.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. maja. (PAT). N. Jork 486.01, Paryż 123.94, Berlin 20.36 3/8, Montreal 486.18, Hiszpanja 39.77, Amsterdam 12.08¼, Bruksela 34.81 1/8, Włochy 92.77, Szwajcarja 25.11 1/8, Kopenhaga 18.16 1/8, Stokholm 18.10 7/8, Oslo 18.15 7/8, Helsingfors 192.97, Praga 163.80 Budapeszt 27.81, Belgrad 275 1/8, Sofja 670, Rumunja 818, Wiedeń 34.45, Warszawa 3.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. maja. (PAT). Londyn 123.93, N. Jork 25.50¼, Bruksela 356, Hiszpanja 31, Włochy 133.55, Szwajcarja 493 i pół, Kopenhaga 682 i pół, Amsterdam 1025 trzy czwarte, Oslo 682 i pół, Stokholm 684 i pół, Praga 75.70, Rumunja 15.15, Wiedeń 359 i pół, Berlin 608½.

*

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Czwartek, dnia 29. maja 1930.

LWÓW Sygnał czasu i hejnał, 12.10 do 14.00 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.30 Transmisja z Krakowa: Koncert chóru męskiego „Hejnał" i chóru żeńskiego Seminarjum nauczycielskiego T. S. L. 1. Chopin: Polonez — a-dur na chór mieszany, 2. a) Schaf: Pieśń młodości, b) Kazure: Krakowiak — na chór męski, 3. a) Wroński: Gavot, b) Studziński: Róża — na chór mieszany, 4. a) Sierosławski: Nasza polska ziemia, b) Rzepecki: Pieśń góraska, c) Maszyński: Mazur — na chór żeński, 5. a) Walewski: Kołysanka, b) Moniuszko: Pieśń rycerska — na chór męski. 6. Nowowiejski: Krakowskie wesele — na chór mieszany. 18.50 Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie" — w recytacji p. Wł. Dorulli. 19.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.30 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.58 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.10 Transmisja z Krakowa: Kwadrans utworów poetyckich Stanisława Wyrzykowskiego. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 21.30 Słuchowisko z Poznania, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. Orkiestra Schüsslera i Mulzmana.

WARSZAWA 16.55 Płyty gram. 20.30 Koncert popul. wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, H Sawicka (śpiew), Al. Wasiel (tenor) i prof. Urstein (akomp.) rzak — Humoreska, c) A. Czibulka: 1. a) Keler-Bela: Uwert. romant. b) A. Dwo Walc-serenada odegra ork. 2. W. Krupiński: a) Barkarola, b) Róże odśp. p. Wasiel, 3. a) St. Niewiadomski: pieśń wiosenna, b) Friedmann: Noc majowa odśp. p. Sawicka. 4. I. J. Paderewski: a) Kołysanka z op. „Manru", b) Menuet odegra ork. 5. N. Rutkowski: a) Tyś moj, b) Mów do mnie jeszcze, odśp. p. Wasiel, 6. a) St. Moniuszko: Polna różyczka, b) Friedmann: Cudne oczy odśp. p. Sawicka, 7. a) W. Osmański: Mazur „Słowianin", b) B. Śnieckowski: Marsz drukarzy odegra ork. **HELSINGFORS** 20.05 Godzina Schuberta. **LIPSK** 19.30 „Wesele Figara" opera Mozarta. **LONDYN** 21.00 „Madame Butterfly" opera Pucciniego. **KRÓLEWIEC** 20.00 Wieczór ludowy. **WROCŁAW** 16.40 Wesoły program, 18.10 Piosenki murzyńskie śpiewa Herbert Bilke (bas) · **SZTUTGART** 20.00 „Doktor i aptekarz" — opera komiczna. **HAMBURG** 18.00 „Pozdrowienie słońca" Koncert solistów i ork. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symfoniczny. **BERLIN** 12.00 Koncert solistów, 19.00 Piosenki, 20.10 Koncert. cert berl. orkiestry symf. 14.30 Koncert solistów. **RZYM** 17.30 „A tambur battende" — kom. Nast. konc. symf. 21.02 „Francesca darimini" opera Zandonai'ego. **LANGENBERG** 20.00 Koncert. **PRAGA** 21.35 Utwory fort. Jindricha Kaana, 22.15 Recital organ. prof. Wiedermanna. **MEDJOLAN** 21.00 „Lodoletta" — opera Mascagniego. **WIEDEŃ** 11.05 Koncert wied. ork. symf. 15.00 Kabaret popołudniowy, 16.00 Bajki jawajskie opowie Susi Witt. 18.20 Aud. autorska Kurta Fischera, 19.00 „Aida" opera Verdiego. **MONACHJUM** 19.35 „Holender Tułacz" — opera Wagnera. **BUDAPESZT** 12.25 Koncert orkiestry operowej. 22.10 Koncert wojsk. **MOSKWA** 20.00 Opera

steś już taka dorosła. Naprawdę nie wiedziałem. Bądźmy przyjaciółmi i powiedz mi, co chciałaś mi oznajmić. No, bądź dla mnie dobra, a po kolacji pojadę z tobą na morze.

Uśmiech ogarnął całą jego twarz. Nie można było patrzeć na Jima w chwilach gdy był wesoły i nie przestać się dąsać. Udobruchana Basia zerwała się na nogi i stała przed nim, zadyszana jeszcze i różowa.

— Dobrze, przebaczę ci — rzekła. — A przyszłam ci powiedzieć, że źli ludzie z gór będą przechodzili tędy. Ojciec każe mi zawsze trzymać się z daleka, gdy oni się zjawiają.

— Źli ludzie? — zaśmiał się Gurney. — Macie więc złych ludzi na wyspie? Czy napastują twego ojca?

— Teraz nie. Z początku dokuczali mu. Ale ojciec utrzymuje swą broń w porządku i przez długi czas dawali nam spokój. Przychodzą tylko po świeże zapasy. Ojciec mówi, że przyjdą tej nocy i kazał mi wyjechać w kajaku na morze. Przyszłam ci to powiedzieć i zaproponować, żebyś popłynął ze mną, jeżeli ich się lękasz.

— Hm. Nie wiem, czy mam się lękać, czy nie. Czy ci źli ludzie to krajowcy? — ludożercy?

— Ależ wcale nie. Ludożercy nie są źli. Zjadają tylko swoich wrogów. Ci, to biali. Nie mam pojęcia, dlaczego tu mieszkają i czem się trudnią. Ale jest tam jakaś stara jędza, która nimi rządzi, a krajowcy boją jej się, jak djabła.

— W takim razie to musi być sroga dama. Może lepiej zejść z drogi jej i jej poddanym. Co,

Basiu? Chodź, uraczymy się homarem i sucharami, a potem dam ci lekcję żeglarstwa. Jak ci się ten plan podoba?

Barbara zaczęła zgłębiać tajemnicę puszek konserw homara, a Gurney uśmiechał się z zadowoleniem, widząc, jak zdrowe, młode zwierzątko zwyciężało w niej tak niedawną urazę dorosłej damy. Ze sposobu jej jedzenia widać było, że homar jej smakuje i nie wymawiała się, gdy otwierał świeżą puszkę.

— Nigdy w życiu nie jadłam nic tak dobrego — westchnęła wreszcie, spoglądając z żalem na próżny talerz — I pomyśleć, że nie mogę już przełknąć ani kawałka. Ach Boże!

O, to nic nie szkodzi. Gdy wrócimy z naszej wycieczki, dam ci kilka puszek do domu — pocieszył ją i twarz jej znów rozjaśniła się uśmiechem.

Spieszyli do kajaka z dwóch powodów. Barbara niecierpliwie oczekiwała lekcji. Gurney'owi było pilno, chciał bowiem powrócić w porę, by jeszcze ujrzeć tych przybyszów, cieszących się złą reputacją. Nie chciał powiedzieć dziewczynie, że zależało mu na spotkaniu ludzi, którzy napełniali lękiem krajowców.

Chciał wrócić prędko, ale nie chciał dać poznać po sobie, że się spieszy. Homar wybawił go z kłopotu. Zatrzymał się na chwilę, zawołał na dziewczynę i kazał jej czekać.

Udał się do swych magazynów, wyjął tuzin puszek, to jest prawie wszystkie, jakie mu się udało wyłowić z wody, ustawił je rzędem przed swą chatą i dopędził Barbarę.

nieco za silne. Mdło mi trochę. Czy pozwolisz mi zostać?

— Ależ zostań. Nie potrzebuję nikogo. Nie wzięłabym cię teraz, nawet gdybyś prosił o to. Nienawidzę ludzi lękliwych. Dobranoc.

Odpłynęła, a Gurney śmiejąc się, wrócił do chaty. Lubił jej kaprysy i nieoczekiwane wybuchy. Podobała mu się coraz więcej. Ilekroć jednak myślał o niej, zawsze żałował, że przypadek pozbawił świat dobrego mężczyzny, czyniąc Barbarę Goff istotą rodzaju żeńskiego.

Napełniwszy fajkę dobrym tytoniem kupca, usiadł w cieniu swego szałasu, obserwując znikający w dali żagiel, potem pobliski dom Goffa, a wreszcie ciemniejący stok góry, skąd mieli przyjść oczekiwani goście. Zdawało mu się, że widzi jakieś postacie na wybrzeżu, w pobliżu domu kupca. Nagle doszły go też stamtąd głosy. Usłyszał kilka strzałów, a kierunek błysku objaśnił go, że karabin wycelowany był w stronę morza, albo w coś, co po morzu płynęło. Była to oczywiście komedja, odgrywana przez kupca, co Gurney przyjął jako dowód, że go wzrok nie omylił i że istotnie ludzie z gór przybyli.

Zdrzemnął się prawie, upojony ciszą i światłem księżyca. Nie słyszał kroków i nie widział niczyjego cienia, gdy nagle, tak że omal nie krzyknął, z cienia wypłynęła majestatyczna postać kobiety. Stała, patrząc na niego wielkiemi, ponuremi oczyma z uśmiechem na krwistych wargach. Uśmiech ten przyprawił go o dreszcz.

Gurney zazwyczaj szybko otrząsał się ze zdzi-

czyścił swe strzelby z tą samą starannością, choć Gurney nigdy jeszcze nie słyszał na wyspie odgłosu wystrzału.

Gurneyowi, jeśli zjawiał się na wybrzeżu, również dostawała się porcja ryb na śniadanie. Gdy wolał dać odpoczynek swym niewprawnym rękom i wybierał konserwy, Barbara przynosiła mu ryby



Nikt mała siostrzyczko... (str. 50).

o wiele lepsze od tych, które sam łowił, gdyż najzwinniejsze ryby bywają zawsze najsmaczniejsze.

W owych trzech dniach jej niełaski czas dłużył mu się nieznośnie i dopiero teraz przekonał się, jak miłym była mu towarzyszem, mimo swych

psich figlów, swawoli i przywar. Zaczął więc pracować nad magicznem pudełkiem - zabawką, którą poznał w Japonji. Zamierzał wyłożyć boki i wieczko muszlami i ofiarować je dziewczynie jako podarunek pokoju.

Pracę tę przerwało mu pewne niespodziewane odkrycie. Gdy siedział, strugając deseczki przed chatą, bystre jego oczy zauważyły jakiś ruch daleko na stokach porosłej gęstym lasem góry. Góra ta, czarna teraz, tworzyła stożek, który dojrzał podczas burzy z łodzi w świetle błyskawicy.

Porwał szybko szkła polowe i patrzył długo i uważnie. Nie dostrzegał niczego, ale ciągle nie spuszczał oczu z miejsca, w którem zauważył pierwszy ruch. Od czasu przybycia na wyspę widział może dwudziestu krajowców, nędzne, lękliwe stworzenia, które uważały widocznie kupca i jego córkę za istoty boskie, zupełnie różne od niewidzialnych djabłów, zamieszkujących góry.

Pracując nad budową domu Jima, raz po raz zwracali twarze ku niesamowitemu stożkowi, a gdy Gurney ostrem słowem przynaglał ich do roboty, ich niepokój budził politowanie. Dotychczas jednak nie miał żadnego dowodu, że w tych górach mieszkają istotnie jacyś ludzie. Ani Goff, ani Barbara nie wspominali o nich, a Jim nie był człowiekiem skłonnym do zdradzenia swej tajemnicy i nie pokazał, że coś wie, albo podejrzewa.

Cierpliwość jego została wreszcie nagrodzona, dostrzegł bowiem dziwną procesję, posuwającą się wysoko po stoku góry, po którym z trudem tylko poruszałaby się koza. Zaczął się zastanawiać, czy

go wzrok nie myli, gdyż obraz znikł momentalnie. Był jednak prawie pewny, że ujrzał dwóch tęgich, silnych ludzi, niosących na ramionach coś, jakby hamak, w którym spoczywała postać kobieca.

Zaznaczył sobie starannie w pamięci miejsce, gdzie zrobił to odkrycie i postanowił udać się tam nazajutrz o świcie. Resztę popołudnia spędził nad magicznem pudełkiem. Miało się już ku zachodowi, gdy, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, ujrzał Barbarę, biegnącą wybrzeżem z rozwianemi włosami, z wyrazem twarzy, znamionującym wielką niecierpliwość. Jim szybko usunął ślady swej roboty, schował pudełko i dobył pistoletów, udając że je ogląda. Dziewczyna rzuciła się na ciepły piasek tuż przed nim.

— Jak się masz, kozo — uśmiechnął się do niej. — Myślałem, że już zupełnie o mnie zapomniałaś.

Spojrzała na niego gniewnie.

— Kozo! — powtórzyła z wściekłością. — Żebyś się nie ważył tak mnie nazywać. Nie jestem dzieckiem i nigdy nie byłam kozą. Mam ośmnaście lat i nienawidzę cię.

Smukłe ciało jej drżało z wściekłości, a małe, bronzowe łapki nerwowo chwytały piasek. Gurneyowi było naprawdę przykro, że ją obraził. Spojrzał na nią z wyrazem poczciwej serdeczności w siwych oczach. Uśmiech jego posiadał niepokonany urok.

— Tak, bardzo żałuję, że powiedziałem takie głupstwo — rzekł miękko. — Przebacz mi, Basiu, a nigdy cię już nie obrażę. Nie wiedziałem, że je-

— Mam doskonałą myśl — rzekł do niej. — Weźmiemy kajak, przypłyniemy do mnie i gdy będzie pora wracać do domu, weźmiesz je z sobą. Jak długo musisz być zdala od domu?

— Ojciec zawsze strzeda do celu, gdy oczekuje tych gości. Mówi, że to przypomina im, że jest przygotowany na niebezpieczeństwo i że może się bronić. A potem, gdy już odejdą, ojciec wystrzałem daje mi znak do powrotu, który tylko ja rozumiem.

Gurney w tem niewinnem wyjaśnieniu wyczuł coś, co mu się wydało fałszywą nutą. Myślał o tem jeszcze, gdy pod żaglem mknęli po wodzie. Z kolei zaczął zastanawiać się nad rolą Goffa i chociaż w głębi duszy przekonany był niemal o jego nieszkodliwości, postanowił obserwować go czujnie.

W czasie wycieczki nabrał doskonałego humoru, dziewczyna bowiem okazała się zdolną i pełną zapału uczennicą. Po upływie godziny mogła już zupełnie samodzielnie kierować kajakiem i wprędce zaczęła próbować metody manewrowania, które dotychczas uważał za niemożliwe, a które zapierały mu oddech w piersiach.

Wylądowali w sąsiedztwie jego chaty, poczem podał jej zapas konserw z homara. Pomysłowość jego pomogła mu znaleźć pretekst, który pozwolił mu zostać na miejscu, zamiast wyjechać z nią powtórnie. Zależało mu na tem więcej, niż kiedykolwiek, odkąd w umyśle jego zaczęły kiełkować wątpliwości co do roli, jaką mógł odgrywać Goff na wyspie.

— No, Basiu — rzekł, zatrzymując się nagle, gdy już jedną nogą był w kajaku. — Może teraz

spróbowałabyś sama. Zatocz szeroki krąg, wypłyń z zatoki koło przylądka i wróć, opłynąwszy drugi przylądek. Będę cię tam oczekiwał, jeżeli mi nic nie przeszkodzi.

— Zdaje mi się, że się przestraszyłeś — szydziła, odrzucając w tył włosy i śmiejąc się wzgardli-



Po chwili właściciel domu... (str. 53).

wie. — Naprawdę podejrzewam, że obawiasz się popłynąć ze mną.

— Może i jest w tem nieco prawdy — zaśmiał się w odpowiedzi. — Przyznaję, że nie przywykłem do tego rodzaju podróży i być może, wrażenie było

JAREMCZE

„Kamień Dobosza"

willa „SŁONECZNA" położona nad Prutem — poleca pokoje z całem utrzymaniem. Od 15. maja przez czerwiec i wrzesień ceny zniżone.

DLA LETNIKÓW! Podleśniów. Willa „Nadzieja" nad Prutem w najbardziej uroczej okolicy doliny Prutu. Słońce, kąpiele, powietrze i bezgraniczny spokój. Pokoje z utrzymaniem lub bez od 1. lipca do wynajęcia. Stacja w miejscu między Mikuliczynem a Tatarowem. Wzniesienie 650 m. Zgłoszenia Jan Topolnicki, Urząd skarbowy, Tarnopol. 5158-3

DYJETETYCZNO-KLIMATYCZNE Sanatorjum Dra Domańskiego, Olchowce p. Sanok, od czerwca — góry — las — rzeka. Choroby płucne wykluczone. 3552-10

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 8501

KRYNICA. Pensjonat „Leśna Polana". Najpiękniejsze położenie Krynicy. Nowy zarząd poleca komfortowe pokoje z wyborowem utrzymaniem. Obsługa staranna. Pianino, gry towarzyskie, rozrywki. Ceny wyjątkowo niskie. — Zgłoszenia do Zarządu. 5131-10

PORADY LEKARSKIE

Zakład dentystyczny
Bernarda Bergera
i Stomatologa
Dra Zygmunta Herzera
absolw. kliniki dentyst. Uniwersytetu Lwów, LEGJONÓW 7. Tel. 87—28. przyjmuje od 9—1 i od 3—6.

D. lek. szpit. wied.
DR. NORBERT JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków.

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30. specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska, niemoc płciowa, radykalne leczenie żylaków. 4775-4

Zakład techniczno-dentystyczny
Leona Blinda
ul. Potockiego 5 a, Lenartowicza 23.
Dla P. T. urzędników kolejarzy i funkcjonarjuszy miejskich dogodne warunki spłaty. 4909-10

SPECJALISTA chorób zębów i jamy ustnej lekarz dentysta H. Pass, Krótka 2. róg Gródeckiej 60. Zęby sztuczne PT. Kolejarzom, Pocztowcom i Urzędnikom po cenach zniżonych na dogodne raty. 4449-7

POSADY POSZUKIWANE

SIOSTRA-pielęgniarka, długoletnia, egzaminowana, przyjmie dyżury, stałą posadę w większym domu lub inst. zdrowia. Antczak, Kochanowskiego 8. 5254-3

KELNER z lepszego domu, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia „Sumienność". 5162-2

POSADY WOLNE

POSZUKUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNEJ KUCHARKI znającej kuchnię wiedeńską, na wyjazd do Warszawy. Wymagane są: długoletnia praktyka w lepszych domach, jakoteż dobre świadectwa z odbytej służby. Zgłoszenia pisemne wraz ze świadectwami i poleceniami pod „Kucharka" do General. Ekspedycji Ogłoszeń. Legjonów 1. 5120-2

To nie jest **WYSPRZEDAŻ!!!**
TYLKO ZNIŻKA CEN!!!

Damskie pantof. sportowe	Zł. 25.50
„ „ lakierowe	„ 28.50
„ „ luksusowe	„ 28.50
męskie pół buciki Goodyear	„ 35.90
„ „ lakiery Goodyear	„ 35.90
„ buciki Goodyear „Goliat"	„ 35.90
rozmaite płócienne od	„ 3.60
pantofle pokojowe od	„ 6.50
Trenchoaty nieprzemakalne	„ 35.—
Płaszcze jedw. kolor. dam.	„ 65.—
Kapelusze męskie letnie od	„ 9.50
Koszule sportowe popel od	„ 14.50
Krawaty letnie fular od	„ 2.50
czepki kąpielowe od	„ 1.50
parasole gwarantowane od	„ 7.50

poleca
DOM TOWAROWY „BERGERA"
Lwów, pl. Trybunalski Nr. 1.
UWAGA: Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotnie, za nadesłaniem zadatku. 4930

PANNA młoda, małego wzrostu, o miłej powierzchowności zostanie przyjętą do demonstrowania artykułu światowej sławy t. zw. żywa reklama. Adres należy podać do trafiki w Pasażu Hausmana 6. 5190

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4184-13

Nowość! Nowość!
DR. KEHREN
W CZTERY OCZY...
Szkoła miłości małżeńskiej. W tym dziele po raz 1-szy mówi się bez fałszywego wstydu o najdyskretniejszych rzeczach. Liczne wielobarwne ilustracje D. ża książka Wysyła za nadesłaniem Zł 9.— przekazem pocztowym KSIĘGARNIA M. WAHLA W PRZEMYŚLU. 5173

MIESZKANIA, SKLEPY

WYNAJMĘ zaraz duży słoneczny pokój, urządzony — kuchnia wspólna. Stacja w miejscu. Bliższe informacje post. rest. „Bielecka", Krościenko k. Chyrowa. 5155

KOPERNIKA 5. dwa pokoje na biuro do wynajęcia od zaraz. 5164-?

2 DUŻE pokoje frontowe z balkonem od 1. czerwca do wynajęcia. Także dla małżeństwa. Ul. Wincentego Pola 2/I. 7. drzwi. 5068-2

CZERWIEC frontowy pokój umeblowany. Ul. Dąbrowskiego 12. drzwi 4., od 5—7. 4992-2

Na biuro oddam 2-3 pokoje
frontowe na I. p. w śródmieściu ewent. przystąpię do spółki. Zgłosz. piśmiennie „Eleganckie" General. Eksp. Ogł. Legjonów 1. 5176-3

ŁADNY pokój umeblowany — osobny wchód, do wynajęcia. Nowy Świat 18 I. p. prawy. 5188

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia od 1. lipca. — Lenartowicza 5, drzwi 7. 5109

KUPNO SPRZEDAŻ

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne znakomite najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO „MONIUSZKO" Zimorowicza 10.

PIERZE i PUCH wiejski
Władysław Weber Lwów Batorego ?
30.7

LODOWNIE konserwatory i maszyny do lodów sprzedaje Fabryka beczek Różyckiego, Lwów, Wołyńska 8. 5156-2

FORTEPIANY, PIANINA nowe i ograne pierwszorzędnych fabryk na różne ceny z gwarancją tanio sprzedaje: Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 5187

LODOWNIE „Eskimos" pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja korkowa, Rentschner, Legjonów 37. 3807-10

RAKIETY naprawiam
aparatem angielskim
od zł. 12. — za naciąg
od 60 gr. — za strunę
W. Bromilski
Lwów



RAKIETY tenisowe
od zł. 22·—
Struny angielskie
od 60 gr. za metr.
ul. Krzywa 25.
(obok Akademickiej)

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO
NA
ROWERZE
KRAJOWYM MARKI **„ŁUCZNIK"**
produkcji Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie — Fabryka Broni w Radomiu
w 105 KLM. BIEGU SZOSOWYM
z udziałem
Najwybitniejszych Asów Kolarstwa Polskiego
w dniu 25 maja r. b. odniósł
OLECKI WIKTOR 5170
Rowery „ŁUCZNIK" do nabycia:
Lwów, Sapiehy 34. D/T-H „AUTOMOTEUR"

ALTANĘ ogrodową przenośną sprzedam. Zgłoszenia pod „Altanka" do „Gazety Porannej". 5008-3

LIMUZYNA europejska prawie nowa okazyjnie do sprzedania we firmie Studebaker, Akademicka 5, tel. 53-53. 4971-3

PARCELĘ 100 sążni koło Zamku sprzedam za 600 dolarów. Różycki, Wołyńska 8. 5157

OKAZYJNIE obuwie wysprzedaje również do miary wykonuje pracownia Turecka 1. Dogodne spłaty. 5193

RÓŻNE

Spólnika
z kapitałem do księgarni poszukuje się. Zgłoszenia „Gotówka" do Administracji. 4783-3

ZAGINĄŁ mały biały piesek, żółte uszka wabi się „Laluś" dnia 25. V. w okolicy Zboisk i Zamarstynowa oddać za wynagrodzeniem, ul. Nowa boczna 4. Zamarstynów. 5160-3

PIELĘGNIARKA niemowląt, Niemka, dobrze polecona szuka natychmiast posady. Zgłosz. „Pielęgniarka" administracja „Gazety Porannej". 5115-2

POSZUKUJĘ partnera do tennisa. Zgłoszenia do Administracji „Porannej" pod „Studentka". 5106-2

ZABIEGI ODMŁADZAJĄCE niezawodnie w jedynym fachowym instytucie kosmetycznym Lwów, Bourlarda 4. Usuwanie wszelkich usterek cery. Maski piękności, radiowe, parafinowe. 4955-3

FUTRA nowe wykonuje, przerabia, przefasonowuje obecnie najkorzystniej starannie, sumiennie — pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10, telefon 69-56. 4174-10

ZŁOTYCH 4.50 skaziste pończochy najlepsze jedwabne. Licht, Hetmańska 22. 5192

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!
Randka Metz i Gawrzewski
Batorego 32 Codziennie koncert.

Płaszcze kąpielowe
oraz towary modne w wielkim wyborze poleca firma
JÓZEF THALER
Boimów 8, tel. 27—48. 4484-3

KAKTUSY i EUFORBIE
od najtańszych do najrzadszych.
Nasiona Kaktusów. Przybory do hodowli.
Dr. Z. BACH
Rynek 2, Lwów, Tel. 67—32.
W niedzielę i święta otwarto 10—13.
5186

RZESZUTEK WŁADYSŁAW 1901 Górka Zaczerska unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 5169

KIZYM WASYL 1889 Szołomieńce, pow. Rudki, unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Gródek Jagielloński. 5062-3

ANTONI ŚLEPKIEWICZ unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków. 5105-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stanisławów. Józef Nowak. 5074-3

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto Bernard Zimmerman. 5185

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów powiat na nazwisko Emanuel Fremd. 5153-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lublin. Jan Madejczyk. 5123-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nisko, Piotr Mierzwa, rocznik 1893. 5073-3



Humor.



ZBYT CZUŁY UKŁON.
Żona lekarza, który właśnie spotkał swą pacjentkę:
— Czelna osoba! Jeśli mnie choć troszkę kochasz, zaordynujesz jej... natychmiastową zmianę powietrza...



Zaproszenie.

W myśl art. 6 statutu funduszu emerytalnego dla członków polskiego Teatru miejskiego we Lwowie, zapraszam ogół członków czynnych Teatrów miejskich, a to: artystów, członków zespołu chóru, baletu i orkiestry, inspektora sceny, malarza dekoratora i perukarza, na zgromadzenie celem dokonania wyboru delegatów, które odbędzie się dnia 10-tego czerwca tj. we wtorek, dla wyboru dwóch z grona czynnych członków do Komisji Wymiarowej, zaś 11-tego czerwca tj. we środę, dla wyboru trzech z grona czynnych członków do Komisji Odwoławczej, w obydwu dniach o godz. 5-tej (17) popołudniu w sali prób Teatru Wielkiego.

We Lwowie, dnia 24. maja 1930.

Roman Frankowski w. r.
Zastępca Komisarza Rządu.
5152-3



Do kina „PALACE" za darmo
mogą dziś pójść:

ROSENTHAL, Szeptyckich 30.
GRUND K., Na Bajkach 17.
KAPKO S., Kopernika 48.
KOSTKIEWICZ HELENA, Potockiego l. 54.
KRAETTER WANDA, Kopernika 27.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez nawiasu doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.